GŁOS WYBRZEŻA

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 175 (2409) GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 26 LIPCA 1954 R. Cena 20 gr.

Chińska delegacja kulturalna zwiedziła Wybrzeże

W sobotę, 24 bm. przybyła na Wybrzeże bawiąca w Polsce delegacja wybitnych działaczy kulturalnych Chińskiej Republiki Ludowej. Przewodniczy jej minister **Jang Han-szen** — literat, z-ca sekretarza generalnego Komitetu do Spraw Kultury i Oświaty Rządowej Rady Administracyjnej, wiceprzewodniczący Towarzystwa Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, sekretarz generalny Ogólnochińskiej Federacji Pracowników Literatury i Sztuki.

W skład delegacji wchodzą: **Ko Czun-ping** — poeta, wiceprzewodniczący Związku Literatów, **Li Dżi** — muzyk, przewodniczący Związku Muzyków, **Czan Kuang-mien** — pisarz, sekretarz generalny Związku Dramaturgów, **Wan Czang-wan** — krytyk literacki, przewodniczący kolegium redakcyjnego Związku Literatów, **Czou Siao-jang** — śpiewaczka, **Ciang Tien-tsuo** — krytyk literacki, wicedyrektor Biura Centralnego Min. Kultury.

Na lotnisku we Wrzeszczu delegację powitali — zast. przewodniczącego Prezydium Woj. RN — **Wacław Hyra**, kierownik wydziału kultury Prezydium Woj. RN — **T. Wilga**, kier. wydz. kultury Prez. MRN — **Raczyniewski**, dyrygent Filharmonii Bałtyckiej — **Zdzisław Bytnar**, prorektor PWSSP — prof. **Adam Smolana** i aktor teatru „Wybrzeże" — **Jerzy Grzybowski**.

W czasie dwudniowego pobytu na Wybrzeżu goście chińscy zwiedzili trójmiasto (m. in. PWSSP i Ośrodek Chopinowski w Orłowie) oraz spółdzielnię produkcyjną Kokoszkowy. W dniu wczorajszym delegacja opuściła Wybrzeże udając się do Warszawy.

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR

o wynikach wykonania Państwowego Planu Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR w I półroczu 1954 r.

MOSKWA PAP. W Moskwie opublikowano komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania Państwowego Planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w I półroczu 1954 r.

Wyniki wykonania charakteryzują następujące dane:

I. WYKONANIE PLANU PRODUKCJI W PRZEMYŚLE

W I półroczu przemysł wykonał plan produkcji globalnej ogółem w 102 proc.

Produkcja globalna przemysłu ZSRR wzrosła ogółem w pierwszym półroczu 1954 r. w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku o 14 proc.

Przekroczony został półroczny plan wydobycia węgla, ropy naftowej, gazu ziemnego, produkcji walcówki, rur stalowych, cynku, aluminium, poszczególnych rodzajów wyrobów kablowych, benzyny, ligroiny, materiałów pędnych do silników Diesla, energii elektrycznej, parowozów itp.

Przekroczono półroczny plan w zakresie produkcji takich artykułów powszechnego użytku jak: tkanin, obuwia gumowego, pończoch i skarpet, odbiorników radiowych, zegarków, pianin i fortepianów, wyrobów cukierniczych, herbaty, wina, papierosów, zapałek, i in.

II. WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Produkcja ważniejszych wyrobów przemysłowych w pierwszym półroczu 1954 r. kształtowała się w porównaniu z pierwszym półroczem 1953 r. w następujący sposób: (produkcja w pierwszym półroczu 1954 r. w procentach: surówka — 106, stal — 109, wyroby walcowane — 109, rury stalowe — 112, cynk — 107, ołów — 115, węgiel — 108, ropa naftowa — 110, benzyna — 109, materiały pędne do silników Diesla — 140, gaz ziemny — 112, energia elektryczna — 111, turbiny parowe — 112, wielkie turbiny wodne — 204, wielkie maszyny elektryczne — 115, silniki elektryczne — 115, parowozy dalekobieżne — 131, lokomotywy elektryczne dalekobieżne — 104, trolejbusy — 109, samochody ciężarowe — 110, samochody osobowe — 127, autobusy — 168, motocykle — 166, łożyska kulkowe i rolkowe — 116, urządzenia hutnicze — 108.

III. ROLNICTWO

Kołchozy, ośrodki maszynowo-traktorowe i sowchozy wykonały pomyślnie siew wiosenny. Plan zasiewu upraw jarych został wykonany z nadwyżką.

Uprawami jarymi obsiano w 1954 r. w kołchozach i sowchozach o 9,5 miliona ha więcej aniżeli w roku ubiegłym. Obszar zasiewów bawełny zwiększono o 354 tys. ha.

W pierwszym półroczu 1954 r. rolnictwo otrzymało 92 tys. traktorów (w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM), 52 tys. samochodów ciężarowych, 18 tys. kombajnów zbożowych, w tym 8,5 tys. samojezdnych, 15 tys. traktorowych i samojezdnych kosiarek do siana, w tym około 4 tys. samojezd-

(Dokończenie na str. 2).

Marszałek N. BUŁGANIN opuścił Polskę

WARSZAWA PAP. W dniu 23 bm. opuścił Polskę po trzydniowym pobycie na uroczystościach związanych z 10 rocznicą powstania Polski Ludowej, członek Prezydium KC KPZR, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego **Nikołaj Bułganin.**

Na lotnisku w Warszawie marszałka N. Bułganina żegnali: pierwszy sekretarz KC PZPR **Bolesław Bierut**, przewodniczący Rady Państwa **Aleksander Zawadzki**, prezes Rady Ministrów **Józef Cyrankiewicz**, wiceprezes Rady Ministrów, marszałek Polski **Konstanty Rokossowski**, członkowie Biura Politycznego KC PZPR **Jakub Berman, Edward Ochab, Hilary Minc, Franciszek Mazur, Zenon Nowak, Władysław Dworakowski i Stanisław Radkiewicz** oraz minister spraw zagranicznych **Stanisław Skrzeszewski**, generalicja Wojska Polskiego i inni.

Obecny był również ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Polsce **Nikojan Michajłow** wraz z członkami ambasady oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw demokracji ludowej.

Prezydent bońskiej policji zgłosił się do władz NRD

BERLIN PAP. Jak donosi agencja ADN, prezydent bońskiego „urzędu ochrony konstytucji" (policja polityczna Adenauera) dr Otto John opuścił 20 lipca 1954 roku granicę Berlina zachodniego i przybył do NRD. Przeprowadził on tu rozmowy z wyższymi władzami NRD, a następnie złożył przez radio oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

„Niemcy znajdują się w niebezpieczeństwie. Grozi im wieczne rozbicie z powodu tarć między Wschodem a Zachodem. Konieczna jest demonstracyjna akcja, by wezwać wszystkich Niemców do walki o zjednoczenie kraju.

Rozpoczynamy dostawy zbóż

W roku bieżącym spółdzielnie produkcyjne i chłopi gospodarujący indywidualnie już w lipcu otrzymują zawiadomienia o obowiązkowych dostawach. Dowiadują się ile zboża i ziemniaków mają dostarczyć ze swego gospodarstwa i w jakim terminie.

Wcześniejsze zawiadomienie chłopów o obowiązkowych dostawach ułatwi gospodarowanie planami i pozwoli na rozliczenie się z państwem w terminie wcześniejszym, pozwoli na lepsze zorganizowanie tegorocznych omłotów.

Chodzi również o to, by wszystkie gospodarstwa w gromadzie zawiadamiane były w jednym terminie. Ułatwi to chłopom omówienie akcji omłotowej i akcji dostaw na zebraniu gromadzkim, gdzie można będzie ustalić wspólnie szczegółowy plan dostaw tegorocznych zbóż, a w wypadku jakichś omyłek czy nieścisłości w wymiarze — można będzie jeszcze w toku żniw wnieść poprawki do zawiadomień i rejestrów.

Ważne jest, by jak najwcześniej rozpoczęto obowiązkowe dostawy — natychmiast po wymłóceniu zboża. Państwo musi rozporządzać znaczną rezerwą zboża na normalne zaspokojenie potrzeb ludności pracującej. Przez kilka miesięcy letnio-jesiennych musi być sporządzony cały zapas mąki i paszy treściwej na miesiące bieżące i zimę. A przy opóźnianiu dostaw istnieje obawa zatarasowania młynów większymi dostawami w jesieni. Nie bez znaczenia dla chłopów jest również fakt, że wcześniejsza dostawa zboża do magazynów pozwala na uniknięcie strat.

Zgodnie z uchwałą II Zjazdu PZPR, która mówi, że w ciągu najbliższych dwóch lat należy utrzymać wysokość obowiązkowych dostaw na niezmienionym poziomie — metody wymiaru dostaw zbóż i kartofli są w roku bieżącym takie same, jak w ubiegłym. A przecież dzięki pomocy państwa w nawozach, sprzęcie maszynowym, ziarnie siewnym itd. plony zbóż są większe niż w roku ubiegłym, a i kartofle zapowiedziały się pięknie. Każde gospodarstwo ma więc znacznie większą ilość zboża i kartofli na potrzeby własnego gospodarstwa i zostawia jeszcze duże nadwyżki na sprzedaż wolnorynkową. Zwiększają się tym samym dochody chłopa-spółdzielcy i chłopa gospodarującego indywidualnie.

Podstawą wymiaru, jak w roku ubiegłym pozostaje dla gospodarstw indywidualnych hektar przeliczeniowy, przy czym pod uwagę bierze się tylko grunty orne (bez łąk i pastwisk). W spółdzielniach produkcyjnych będą obowiązywać bądź normy gminne, takie, jak dla gospodarstw indywidualnych zmniejszone o 20 proc., bądź jednolite normy powiatowe lub rejonowe.

Inny jest wymiar od ugorów wziętych do zagospodarowania.

Tu obowiązuje zasada, że pierwszy rok zbioru jest wolny od obowiązkowych dostaw, a w następnych latach, aż do wygaśnięcia umowy z prezydium GRN, stosuje się normy ulgowe od 150—250 kg zboża, przy czym te grunty oblicza się osobno — nie razem z podstawowym własnym gospodarstwem chłopa. Chłopi zrzeszeni w zespoły uprawowe dla zagospodarowania odłogów w pierwszym roku zbiorów są zwolnieni od dostaw zbóż z tych gruntów. W następnych latach dostarczają zboże według norm ulgowych — 100 do 200 kg z 1 ha gruntów podstawowych. Z użytków rolnych nie będących ugorami (np. grunty opuszczone, resztówki itp.), które uprawia zespół uprawowy, chłopi dostarczają zboże według norm ulgowych — 100 do 200 kg z 1 ha. Ważne jest przy tym, że chłopi, tworzący zespół uprawowy dla zagospodarowania odłogów i gruntów przydzielonych do zagospodarowania z tej ziemi, są zwolnieni całkowicie od dostaw ziemniaków.

W tym roku państwo utrzymuje i znacznie rozszerza system ulg i zwolnień częściowych i całkowitych od obowiązkowych dostaw dla szeregu gospodarstw.

I tak: gospodarstwa o obszarze gruntów ornych poniżej 1 ha przeliczeniowego są zwolnione całkowicie od dostaw zbóż.

Tak samo zwolnione od dostaw zbóż są gospodarstwa poniżej 2 ha przeliczeniowych, jeśli użytkownik ma więcej niż 60 lat i nie ma w gospodarstwie osób zdolnych do pracy powyżej 14 lat; również te gospodarstwa poniżej 2 ha przeliczeniowych, w których użytkownik jest trwale niezdolny do pracy i nie ma członków rodziny, którzy by go wyręczyli w gospodarowaniu, są zwolnione od dostaw. Osadnicy rybaccy, mający do 3 ha przeliczeniowych gruntów, nie dostarczają również zboża, a osiedleńcy w roku osiedlenia i następnym.

Duże znaczenie ma zmniejszenie wysokości dostaw wskutek odliczania obszaru zajętego na niektóre uprawy zakontraktowane, a więc: buraki cukrowe, cykoria, gorczyca, tytoń, chrzan oraz rośliny kontraktowane na nasienie dla różnych okopowych, pastewnych i warzyw, a także w roku zasiewu lucerna i trawy na nasienie.

Wielką dogodnością jest wprowadzenie obecnie licznych, tzw. „zamienników", przyjmowanych w zamian za zboże. Pozwalają one np. gospodarstwom wyspecjalizowanym w warzywnictwie wykonać swe zobowiązania w warzywach w odpowiednim stosunku.

Gospodarstwa do trzech hektarów mogą 30 proc. swych dostaw zboża dokonać w mleku lub żywcu.

Duże korzyści mają plantatorzy kontraktujący grykę, fasolę, groch, kukurydzę. Ziarno tych roślin przyjmowane jest w stosunku 100 kg za 200—250 kg zboża.

Dla popierania nasiennictwa nasiona traw i koniczyn, oprócz wysokiej ceny płaconej przy skupie, przyjmowane są przy dostawach w bardzo wysokim stosunku, np. 100 kg nasion wiechliny łąkowej za 1110 kg zboża.

Również w wypadku klęsk żywiołowych — gradobicia, powodzi itp., rady narodowe, po komisyjnym stwierdzeniu rozmiaru klęski, mają prawo stosowania ulg i częściowych zwolnień od obowiązkowych dostaw.

Te wszystkie zwolnienia i ulgi, jakie na szeroką skalę państwo zastosowało w roku bieżącym przy obowiązkowych dostawach zbóż, mają ogromne znaczenie dla wsi pracującej.

Każdy więc chłop indywidualnie gospodarujący, każdy spółdzielca musi już dziś poważnie wziąć się do realizowania podstawowego względem państwa obowiązku. Wykorzystanie każdego pogodnego dnia na zebranie plonów z pola, słabszej pogody na młóckę i przygotowanie zboża do dostawy, pilnowanie terminów odstaw, zachęcanie sąsiadów do zbiorowego, manifestacyjnego dostarczenia zboża do magazynów państwowych w pełnym wymiarze, pilnowanie, by kułacy i ich poplecznicy nie ociągali się, nie psuli dobrego imienia gromady — to patriotyczny obowiązek chłopów pracujących, budujących wspólnie z robotnikami lepsze życie dla ludzi pracy w mieście i na wsi.

Polska weźmie udział w komisjach nadzorczych w Indochinach

WARSZAWA PAP. W dniu 22 lipca br. min. W. M. Mołotow i min. A. Eden w charakterze współprzewodniczących konferencji genewskiej wystosowali do rządu Polski w imieniu konferencji zaproszenie do udziału w międzynarodowych komisjach dla kontroli i nadzoru nad wykonaniem rozejmu w Wietnamie, Laosie i Kambodży.

W związku z tym rząd Polski wystosował w dniu 23 lipca br. do min. W. M. Mołotowa i do min. A. Edena odpowiedź, w której, witając z radością osiągnięcie porozumienia w sprawie zaprzestania działań wojennych w Indochinach, oświadcza, że pragnąc wnieść swój wkład do utrwalenia pokoju, wyraża zgodę na udział przedstawicieli Polski w międzynarodowych komisjach dla kontroli i nadzoru nad wykonaniem rozejmu w Wietnamie, Laosie i Kambodży.

Plenum KD PZPR Wrzeszcz—Oliwa

24 bm. odbyło się drugie po konferencji wyborczej plenarne posiedzenie Komitetu Dzielnicowego PZPR Wrzeszcz-Oliwa. Tematem obrad plenum była sprawa agitacji i propagandy w świetle wskazań II Zjazdu Partii. Referat wygłosił I sekretarz KD. tow. Bąkowski.

W dyskusji zabrał m. in. głos obecny na plenum I sekretarz KM PZPR w Gdańsku tow. Osowski.

Plenum wysunęło wiele wniosków zmierzających do ulepszenia pracy agitacyjno-propagandowej w dzielnicy.

Obchód 10-lecia Polski Ludowej w Lublinie

Na zdjęciu: na trybunie honorowej. Od lewej: Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, członek Prezydium KC KPZR, I zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Marszałek Związku Radzieckiego — Mikołaj Bułganin, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki i Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski.

CAF — fot. Baranowski.

ŻNIWA na Wybrzeżu

W powiecie tczewskim, po całkowitym sprzątnięciu z pól jęczmienia i rzepaku, rozpoczęto koszenie żyta. PRZODUJĄ W PRACACH ŻNIWNYCH SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE: JELEŃ, NICPONIE i LIPIA GÓRA. Żyto koszą również wszystkie gospodarstwa zespołowe leżące w rejonie POM KOLBUDY i CEDRY WIELKIE. Z gromad indywidualnych żytnie żniwa w pow. gdańskim zainaugurowały: CZEPLEWO, ŁĘGOWO i BIAŁKÓWKO.

Przeczytaj — zastosuj!

Korespondent **A. Dubiel** przekazał nam zastosowany przez niektórych rolników sposób na zwiększenie trwałości sznurka do snopowiązałek. Jest to ciekawa recepta, według której należy: **„albo powiększyć iglicę w aparacie wiążącym, albo zanurzyć sznurek w roztworze mydlanym.** Warto wypróbować ten sposób. A nuż okaże się dobry.

Gotowi na przyjęcie pomocników

Do pomocy w żniwach wybiera się wiele ekip robotniczych z trójmiasta i innych ośrodków przemysłowych Wybrzeża. Zadaniem kierownictwa PGR jest więc **przygotowanie kwater dla gości, zaopatrzenie stołówek w zwiększoną ilość produktów żywnościowych, naczyń itp.** Zdaniem korespondenta Dubiela spośród lęborskich gospodarstw rolnych dotychczas **najlepiej jest przygotowany na przyjęcie ekip zespół PGR Lędziechowo i IUNG w Poraju.**

Pierwsze zboże dla państwa

W dniu 23 bm. — jak nas informuje korespondent **Leon Mula — spółdzielnia produkcyjna „Jedność" w Różanach** dostarczyła do gminnego punktu skupu w Gronowie elbląskim 810 kg jęczmienia.

Nasza BŁYSKAWICA

Wiadomo, jak pilną obecnie sprawą jest uruchomienie maszyn omłotowych.

Dlaczego więc kierownictwo GOM w Nowej Wsi zwleka z dostarczeniem dla gminy Cewice dwóch motorów spalinowych? I dlaczego PZGS w Lęborku nie zaopatruje sklepów gromadzkich i gminnych w bezpieczniki elektryczne?

Żniwa u spółdzielców w Krzywym Kole

...57 żniwiarzy pracowało na polu...

Fot. Z. Kosycarz.

Po każdym deszczu spółdzielcy uważnie oglądali zasiewy. Kłosy trzymały się początkowo prosto, lecz po którejś z kolei większej ulewie zboże pokręciło we wszystkich kierunkach, przygięło ku ziemi.

— *Trzeba na wszelki wypadek dobrze przyszykować kosy* — postanowili członkowie. Przewidywania ich sprawdziły się. 12 kosiarzy, którzy w dniu rozpoczęcia żytnich żniw udali się na pole, by je obkosić i przygotować miejsce dla snopowiązałki, wróciło z alarmującą wieścią: *koszenie maszyną nie powiodło się. Żyto jest zanadto powichrzone.*

Spółdzielcom z Krzywego Koła nie trzeba było tego dwa razy powtarzać. Rachunek był prosty: *oprócz żyta mają jeszcze ponad 130 ha zasiewów — jary jęczmień, pszenicę, owies, a wszystko lada dzień dojrzeje. Na wmontowanie podnośnika do snopowiązałek trzeba by czekać kilka dni, a tu zboże aż się prosi o żniwa.*

W tej sytuacji decyzja mogła być tylko jedna: *trzeba żąć żyto kosami.* Tak też zrobili. Przez całe popołudnie, do późnego wieczora, 57 żniwiarzy zawzięcie pracowało na polu. Był wśród nich księgowy z dwoma przydzielonymi do spółdzielni praktykantami, był chlewmistrz i stajenny, była, jak zwykle pierwsza do roboty, **Stanisława Kopania**, dojarka. Pośpieszyła do pomocy w ustawianiu snopów cała młodzież. Gęsto musieli ustawiać sztygi, bo żyto nieźle obrodziło. Tak samo licznie stawili się do pracy w dni następne.

Wszyscy spółdzielcy zmeczyli się porządnie, to prawda. Odwykli od ręcznego koszenia na takim obszarze, bo niejeden już rok posługiwali się przy żniwach maszynami. Gdyby nie zmusiła ich do tego konieczność — wylegnięte zboże i stąd obawa przed opóźnieniem sprzętu innych zbóż, nigdy nie zgodziliby się powrócić do żmudnego machania kosami i ręcznego wiązania snopów. Nie jest to praca pomyślana oszczędnie. Najlepszy dowód, że 60 osób, mimo wielkiego zapału do pracy i naprawdę rzetelnego, całodziennego wysiłku zdołało skosić tyle, ile skosiłaby w ciągu 8 godzin obsługiwana przez dwóch ludzi traktorowa snopowiązałka. Toteż pozostałe, nie położone przez deszcze zboże, kosić będą obowiązkowo maszynami. Tym bardziej, że już najwyższy czas myśleć o omłotach.

Wszyscy zdolni do pracy spółdzielcy i członkowie ich rodzin, podzieleni na dwie grupy: polową i omłotową, przystępują obecnie do następnego etapu wielkiej bitwy o chleb. Pogoda nadal niepewna, więc pośpiech jest konieczny. **Rosną więc na polu wysokie sterty, które zabezpieczają zboże przed deszczem i z których snopki będzie się dowozić na miejsce młocki.**

A w ogóle, to w spółdzielni robota robotę goni. Tu, gdzie wczoraj jeszcze były ścierniska, dzisiaj już czernią się skiby. To traktorzyści przeprowadzają natychmiast podorywki.

Obiecującym stukotem daje znać o swojej pracy młocarnia. Spółdzielcom z Krzywego Koła nie trzeba przypominać o ich obowiązkach. Pierwsze zboże odstawią dla ludowego państwa. Tak postanowili, a nakazuje im to honor spółdzielcy, honor dobrego obywatela.

W. R.

Prognoza pogody

Zachmurzenie duże, deszcz z przerwami. Temperatura do 20 stopni. Widzialność umiarkowana. Wiatry słabe i umiarkowane południowo zachodnie.

Wielkie zwycięstwo sprawy pokoju

W całych Indochinach po 8 latach wojny zamilkły działa, których huk nie zagłusza już spokoju ryżowych pól, nie napawa strachem matki, drżącej o życie swego dziecka, nie zwiastuje nowych zniszczeń, nowych cierpień, nowych łez. Ugaszone zostało indochińskie ognisko wojny. Siły życia odniosły wielkie zwycięstwo nad siłami śmierci. Siły wolności nad siłami kolonialnej niewoli. Siły pokoju nad siłami wojny.

Wielkie jest to zwycięstwo. Wielkie jest jego znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji w świecie. Nie przyszło ono jednak łatwo. Zostało ono ciężko wywalczone, gdyż dosłownie do ostatniej chwili, do samego momentu składania w Genewie podpisów pod układem w sprawie zawieszenia broni w Wietnamie, w Laosie (Patet-Lao) i Kambodży (Khmer) wrogowie porozumienia, wrogowie przywrócenia pokoju w Indochinach usiłowali bruździć, usiłowali odwlec chwilę swej klęski, chwilę klęski reprezentowanej przez nich „polityki siły".

I jeżeli radośnie obchodząc wielkie dni naszego X-lecia cieszymy się serdecznie, że w dalekich, lecz jakże bliskich sercu naszemu, krajach Indochin zwyciężył pokój, to zdajemy sobie doskonale sprawę, jakim siłom zawdzięczamy ugaszenie wojny w Indochinach, a tym samym sukces konferencji genewskiej.

Wiemy, **że idea rokowań, za którą stoją dziś twardo setki milionów ludzi na świecie, jest podstawą polityki zagranicznej wielkiego Kraju Socjalizmu.** Wiemy, że to właśnie uporczywe i konsekwentne wysiłki Związku Radzieckiego doprowadziły do zwołania konferencji genewskiej, która zajęła się sprawą przywrócenia pokoju w Indochinach i w której, mimo sprzeciwów Dullesa, wzięła udział jako jedno z pięciu wielkich mocarstw — Chińska Republika Ludowa.

Bogaty był arsenał środków, przy pomocy których waszyngtońscy wrogowie przywrócenia pokoju chcieli storpedować konferencję genewską. Już na długie tygodnie przed rozpoczęciem konferencji starali się wytworzyć wokół niej atmosferę pesymizmu, a jednocześnie nie szczędzili wysiłków, by przekształcić Indochiny w drugą Koreę, to znaczy, by doprowadzić do interwencji amerykańskiej w Indochinach. A jednak pod naciskiem światowej opinii publicznej przedstawiciel USA, Dulles, zmuszony był zjawić się przed 3 miesiącami w Genewie i zasiąść przy jednym stole obrad z premierem Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laiem. Zjawił się w Genewie, ale jednocześnie różni wysłannicy Waszyngtonu w Londynie i w Paryżu starali się nakłonić tamtejsze rządy do udziału w storpedowaniu konferencji, do zgody na rozszerzenie konfliktu indochińskiego przy pomocy zmontowania agresywnego paktu dla południowo - wschodniej Azji (SEATO). Gdy okazało się, że storpedowanie konferencji i rozszerzenie konfliktu indochińskiego przekracza możliwości rządu USA, Dulles jak niepyszny wyjechał z Genewy do Waszyngtonu, by stamtąd, posługując się m. in. amerykańsko-francuskimi marionetkami w Indochinach oraz ówczesnym przedstawicielem Francji na konferencji genewskiej, ministrem Bidault, utrudniać osiągnięcie porozumienia. I te próby storpedowania konferencji spaliły na panewce. A dobitnym tego wyrazem był fakt, że pod naciskiem francuskiego społeczeństwa Bidault, kurczowo trzymający się poły dullesowskiego fraka, oraz rząd Laniela — musieli ustąpić. Ich miejsce zajął we Francji rząd Mendes-France'a, bardziej realistycznie patrzący na sytuację, bardziej skłonny do wyciągnięcia Francji z awantury, która według oficjalnych danych kosztowała ją 92 tys. zabitych, 114 tys. rannych oraz ponad 3 tysiące miliardów franków.

Waszyngtońska „polityka siły" poniosła drugą z kolei w ciągu roku wielką klęskę polityczną. Drugą, gdyż panowie Dulles i wspólnicy chcieli przekształcić Indochiny w drugą Koreę, w zarzewie nowej wojny. A tymczasem stało się zgoła inaczej niż tego pragnęli. W Indochinach, podobnie jak przed niespełna rokiem w Korei, zamilkły działa. W Indochinach, podobnie, jak w Korei, zostało ugaszone ognisko wojny. W Indochinach, podobnie, jak w Korei agresorzy ponieśli klęskę. Dolary i bombowce „made in USA" okazały się bezsilne w obliczu zdecydowanej woli narodów walczących o wolność, a nacisk światowej opinii publicznej silniejszy od wojennej woli agresorów.

Konferencja genewska w bardzo poważnym stopniu spełniła nadzieje narodów, osiągając jeden z podstawowych swoich celów — doprowadzając do rozejmu w Indochinach i stwarzając warunki pokojowego uregulowania problemu indochińskiego. Pokazała ona, że jedyną metodą rozstrzygania spornych problemów międzynarodowych są rokowania, że nie ma takiego problemu, który nie mógłby zostać rozwiązany w drodze rokowań. **Pokazała ona jak wielką i jak skuteczną siłą jest pokojowa wola narodów.** Wola pokoju wyrażona przez Związek Radziecki, Chiny Ludowe i inne państwa obozu pokoju zmusiła państwa obozu imperialistycznego do rokowań, które pokazały, że udział najpotężniejszego mocarstwa azjatyckiego — Chin jest nieodzowny dla pomyślnego rozstrzygania wielkich problemów międzynarodowych. A gdy już mowa o tych siłach, których akcja zadecydowała o tym, że w Indochinach przestała się lać krew, **specjalne słowa należą się Komunistycznej Partii Francji, której historyczną zasługą jest to, że zmobilizowała ona naród francuski przeciwko „brudnej wojnie", wskazując mu, iż w najgłębszym interesie Francji jest zakończenie wojny.**

Z nieukrywaną wściekłością przyjęto w Waszyngtonie wieść o porozumieniu genewskim. Poszczególni kongresmani nazywają to porozumienie klęską, a senator Mansfield postawił kropkę nad „i", stwierdzając, że dla Waszyngtonu „jest to porażka na wzór koreański".

Wiemy, że sukces konferencji genewskiej to jeden z etapów — bardzo istotny etap — na naszej drodze do utrwalenia pokoju w świecie. Nie będziemy szczędzić wysiłków, by nasz marsz ku pokojowej przyszłości narodów coraz częściej opromieniany był równie radosnymi datami, jak data 20 lipca 1954 roku — dzień podpisania rozejmu w Indochinach.

R.

Wyniki obrad genewskich

dowodzą możliwości pokojowego rozwiązania wszystkich problemów międzynarodowych

Oświadczenie rządu ZSRR

MOSKWA PAP. Agencja TASS opublikowała oświadczenie rządu radzieckiego o konferencji genewskiej. Oświadczenie stwierdza m. in.:

21 bm. zakończyła się genewska konferencja ministrów spraw zagranicznych, zwołana zgodnie z uchwałą konferencji berlińskiej w celu rozpatrzenia problemów koreańskiego i indochińskiego.

W rezultacie prawie trzymiesięcznej pracy podpisano porozumienia, które kładą kres działaniom wojennym w Wietnamie, Laosie i Kambodży. Porozumienia te zmierzają do rozwiązania ważnych zadań dotyczących przywrócenia i utrwalenia pokoju w Wietnamie, Laosie i Kambodży na podstawie — jak to stwierdza deklaracja końcowa uczestników konferencji genewskiej — poszanowania niezawisłości i suwerenności, jedności i integralności terytorialnej trzech państw indochińskich.

Niezwykle doniosłe znaczenie będą miały postanowienia konferencji genewskiej o zakazie zakładania na terytorium Wietnamu, Laosu i Kambodży wojskowych baz państw obcych, jak również zobowiązania wymienionych trzech państw, że nie będą przystępowały do sojuszów wojskowych i nie dadzą się wykorzystać do wznowienia działań wojennych lub dla celów realizacji polityki agresywnej. Uchwała konferencji genewskiej w sprawie przeprowadzenia wolnych wyborów w Wietnamie w ciągu lipca 1956 r. stwarza warunki dla zjednoczenia narodowego Wietnamu zgodnie z interesami i dążeniami całego narodu wietnamskiego. Postanowienie to, przyjęte w rezultacie wytrwałych wysiłków państw demokratycznych, oznacza porażkę tych sił agresywnych, które dążyły do rozczłonkowania Wietnamu, aby przekształcić Wietnam południowy w jedną z baz wojskowych projektowanego nowego bloku agresywnego w Azji południowo-wschodniej.

Mimo, że w podpisanych w Genewie porozumieniach istnieją pewne zastrzeżenia, nie można nie doceniać całej wagi tych porozumień, choćby ze względu na wymienione wyżej okoliczności oraz ze względu na to, iż na konferencji genewskiej udało się pokonać szereg trudności, jakie wynikły wskutek stanowiska przedstawicieli USA, usiłujących przeszkodzić pomyślnemu zakończeniu prac konferencji genewskiej. Stany Zjednoczone nie wykazały chęci brania udziału wraz z Francją, Anglią, ZSRR, Chińską Republiką Ludową i innymi państwami we wspólnej pracy, która zapewniła przywrócenie pokoju w Indochinach. Konferencja genewska oznacza doniosłe zwycięstwo sił pokoju i poważną porażkę sił wojny.

Na równi z niezwykle ważnym zadaniem ostatecznego i pokojowego uregulowania problemu w Indochinach stoi również nie cierpiące zwłoki zadanie ostatecznego pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Rezultaty konferencji genewskiej potwierdzają przekonanie rządu radzieckiego, że w obecnym czasie nie ma w stosunkach międzynarodowych takich spraw spornych, których nie można byłoby rozwiązać w drodze rokowań i porozumień zmierzających do utrwalenia bezpieczeństwa międzynarodowego, do osłabienia napięcia międzynarodowego i do zapewnienia pokojowego współistnienia państw bez względu na ich ustrój społeczny.

Konferencja genewska i jej rezultaty dowiodły, jak doniosłą rolę w rozwiązywaniu spornych problemów międzynarodowych odgrywa wielki naród chiński i jego państwo — Chińska Republika Ludowa.

Rząd radziecki uważa, że osiągnięte w Genewie porozumienia o przerwaniu ognia i przywróceniu pokoju w Indochinach, przyczyniając się do osłabienia napięcia międzynarodowego, stwarzają tym samym korzystne warunki dla uregulowania innych, dotychczas nie rozwiązanych problemów międzynarodowych, dotyczących nie tylko Azji, lecz również Europy.

Kobiety Austrii walczą o pokój

W Salzburgu (Austria) odbyła się demonstracja pokojowa kobiet. Kobiety kroczyły w pochodzie, protestując przeciwko propagandzie wojennej.

Na zdjęciu: fragment demonstracji.

Foto — CAF.

KOMUNIKAT

CENTRALNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO przy Radzie Ministrów ZSRR

Dokończenie ze str. 1

kaniowe, szkolne, budownictwo zakładów ochrony zdrowia, przedszkoli, żłobków, obozów pionierskich, kin i innych instytucji kulturalno-bytowych. Inwestycje w budownictwie mieszkaniowym stanowiły w pierwszym półroczu 1954 r. 120 proc. w stosunku do pierwszego półrocza 1953 r.

Mimo poważnego wzrostu budownictwa inwestycyjnego, półroczny plan inwestycji i uruchomienia mocy produkcyjnej w skali całej gospodarki narodowej nie został w pełni wykonany. W stopniu największym nie wykonały planu: Ministerstwo Hutnictwa Żelaza ZSRR, Ministerstwo Hutnictwa Metali Nieżelaznych ZSRR, Ministerstwo Przemysłu Węglowego ZSRR, Ministerstwo Przemysłu Naftowego ZSRR, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego, Ministerstwo Przemysłu Budowy Obrabiarek i Narzędzi, Ministerstwo Przemysłu Artykułów Żywnościowych ZSRR i Ministerstwo Przemysłu Rybnego ZSRR.

VI. ROZWÓJ HANDLU WEWNĘTRZNEGO I ZAGRANICZNEGO

W pierwszym półroczu 1954 r. handel radziecki w dalszym ciągu się rozwijał.

W ciągu pierwszego półrocza 1954 r. sprzedano ludności towarów (w cenach porównywalnych) za pośrednictwem państwowej i spółdzielczej sieci handlowej o 21 proc. więcej niż w pierwszym półroczu 1953 r. Obroty handlu detalicznego Centrosojuzu, prowadzącego handel na wsi, zwiększyły się przy tym w omawianym okresie o 32 proc.

W dziedzinie handlu zagranicznego stosunki ekonomiczne z zagranicą w pierwszym półroczu 1954 r. w dalszym ciągu się rozszerzały; obroty handlu zagranicznego wzrosły o 30 proc. w porównaniu z pierwszym półroczem ubiegłego roku.

VII. WZROST LICZBY ROBOTNIKÓW I URZĘDNIKÓW ORAZ WZROST WYDAJNOŚCI PRACY

Liczba robotników i urzędników zatrudnionych w gospodarce narodowej w pierwszym półroczu 1954 r. zwiększyła się znacznie w porównaniu z pierwszym półroczem 1953 r. Ilość robotników i urzędników zwiększyła się w tym okresie w sposób następujący: w przemyśle, budownictwie i transporcie — o 1.200 tysięcy osób, w zakładach naukowych, instytucjach naukowo-badawczych i leczniczych — o przeszło 300 tysięcy osób, w handlu i gospodarce mieszkaniowo - komunalnej — o 200 tysięcy osób. Liczba robotników i urzędników zatrudnionych w MTS i sowchozach wzrosła w porównaniu z pierwszym półroczem 1953 r. o 2.300 tysięcy osób.

VIII. BUDOWNICTWO KULTURALNE I OCHRONA ZDROWIA

Liczba młodzieży, która ukończyła szkoły siedmioletnie i średnie, w tym również szkoły dla młodzieży robotniczej i wiejskiej, była w roku bieżącym o 14 proc. większa niż w roku ubiegłym. Liczba osób, które ukończyły 10 klas i otrzymały świadectwa dojrzałości, zwiększyła się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 69 proc. w miastach i o 82 proc. na wsi.

W wyższych zakładach naukowych i szkołach zawodowych typu technikum kończy w bieżącym roku naukę przeszło 550 tysięcy młodych specjalistów — łącznie ze studiującymi zaocznie.

Ilość kin zwiększyła się przy końcu pierwszego półrocza 1954 r. w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku prawie o 2 tysiące.

W pierwszym półroczu 1954 r. nadal rozwijała się i usprawniała pomoc lekarska. Produkcja lekarstw, wyposażenia lekarskiego i narzędzi lekarskich wzrosła w pierwszym półroczu 1954 r. o 23 proc. w porównaniu z pierwszym półroczem ubiegłego roku.

W pierwszym półroczu br. około 22 miliony osób skorzystało z płatnych urlopów, udzielanych corocznie wszystkim robotnikom i urzędnikom.

* * *

Wyniki wykonania planu za pierwsze półrocze 1954 r. świadczą o dalszym rozwoju całej gospodarki narodowej ZSRR i o pomyślnym wykonywaniu zadań pięcioletniego planu rozwoju ZSRR w latach 1951 — 1955.

TEATRY

nieczynne.

KINA

GDAŃSK — „Leningrad" — „Dzielnica cudów", od lat 18, godz. 16, 18, 20. „Bajka" we Wrzeszczu — „Mały partyzant", od lat 14, godz. 16, 18, 20. „ZMP-owiec" we Wrzeszczu — „Las", II seria, od lat 12, godz. 16, 18. „1 Maja" w Nowym Porcie — „Zbuntowane rysunki", I seans, od lat 7, „Awantura na wsi", od lat 12, II seans, godz. 18, 20. „Delfin" w Oliwie — „Przygoda na Morzu Czerwonym", od lat 7, godz. 16, 18, 20.

GDYNIA — „Atlantic" — „Wassa Żelaznowa", od lat 12, godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Goplana" — „Mały przewodnik", od lat 7, godz. 16, 18, 20. „Warszawa" — „Las", I seria, od lat 12, godz. 16, 18, 20. „Fala" na Grabówku — nieczynne. „Promień" w Chyloni — nieczynne. „Neptun" w Orłowie — nieczynne.

„SOPOT" — „Polonia" — „Wagary", od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Bałtyk" — „Córka pułku", od lat 16, godz. 16.30, 18.30, 20.30. „Letnie" — „Taksówka nr 3386", od lat 18, godz. 21.

RADIO

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ
na fali 202,16 m

Poniedziałek — 26. VII br.

6.37 — Koncert poranny ork mandolinistów. 7,00 — Dziennik poranny. 7,15 — Muzyka popularna. 7,40 — Komunikaty — lok. 7,43 — Program dnia. 7,48 — Stan pogody. 7,50 — Wiad. 7,55 — Program dnia. 8,00 — Radziecka muzyka rozrywkowa. 8,25 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 8,30 — Dla dzieci słuch. G. Karbowskiej „Najmilsi przyjaciele". 8,50 — Przerwa. 10,00 — Muzyka słowiańska — Gdańsk. 11,57 — Sygnał czasu. 12,04 — Wiad. 12,10 — Muzyka rozrywkowa. 12,25 — „Na swojską nutę". 12,45 — Aud. dla wsi. 13,00 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13,05 — Program dnia. 13,10 — Przegl. prasy stoł. 13,15 — „Chata przy torze" — opowiad. J. Jaźwieca". 13,30 — Muzyka rozrywkowa. 13,45 — Dla nauczycieli pog. „O formaliźmie w wychowaniu". 14,00 — Wiad. 14,05 — Informacje. 14,09 — Kom. o stanie wód. 14,10 — Muzyka popularna. 15,00 — Utwory skrzypcowe. 15,20 — Duet harmonistów. 15,50 — Felieton aktualny. 16,00 — Muzyka dla wszystkich. 16,40—16,50 — Program lok. 16,50 — Muzyka. 17,00 — Z życia Związku Radzieckiego. 17,30—18,15 — Program lok. 18,15 — Wiad. 18,20 — Koncert ork. wrocławskiej. 19,00 — Muzyka i aktualności. 19,25 — Utwory kompozytorów rosyjskich. 20,00 — Muzyka taneczna. 20,25 — „Z tańcem po świecie". 21,10 — „Pierścień z drutu". 21,30 — Dziennik wieczorny. 21,45 — Wiad. sportowe. 21,50 — Dziennik rybacki — lok. 22.00 — Muzyka taneczna. 22,20 — „Lanx" — pow. H. Boguszewskiej. 22,40 — „Nasi współcześni kompozytorzy" — P. Perkowski. 23,07 — Muzyka na dobranoc. 23,55 — Wiad. 24,00 — Hymn i koniec aud.

Program lokalny: 5,25 — Aktualności ze wsi. 16,14 — Reportaż morski. 17,30 — Codzienny Przegląd wydarzeń. 17,40 — Koncert solistów. 17,55 — Notatnik kulturalny

Chiny - wielkie mocarstwo

PAMIĘTAMY wszyscy, jak to amerykański sekretarz stanu Dulles — wystąpił na konferencji berlińskiej czterech ministrów spraw zagranicznych z takim pytaniem: „Kto to właściwie jest ten Czou En-lai?" Pytanie to miało oznaczać, że rząd Stanów Zjednoczonych „nie dostrzega" ani 600-milionowego narodu chińskiego, ani też ogromnego autorytetu, jakim cieszy się rząd Chin Ludowych.

Wiadomo jednak, że polityka oparta na próbach rozmijania się z rzeczywistością, zwracała się zawsze w ostatecznym rezultacie przeciwko jej autorom. Tak więc niewiele czasu minęło od postawienia tego pytania, a pan Dulles znalazł się na konferencji genewskiej pięciu wielkich mocarstw przy jednym stole konferencyjnym z ministrem Czou En-laiem.

Wbrew woli zwolenników nieuznawania realnych faktów, **konferencja genewska przyniosła dalszy, ogromny wzrost roli i autorytetu Chin Ludowych na arenie międzynarodowej.**

Dziś, kiedy ludzie na całym świecie z żywą radością myślą o sukcesie osiągniętym w Genewie, o podpisaniu rozejmu w Indochinach, dla każdego jest rzeczą jasną, że to **wielkie zwycięstwo idei rokowań jest wynikiem niezmordowanych wysiłków ZSRR i Chin Ludowych.** Dla każdego jest rzeczą jasną, że o przerwaniu działań wojennych w Indochinach zadecydował w bardzo poważnym stopniu udział Chin Ludowych w obradach genewskich.

Jedna z podstawowych prawd, jakiej uczą obrady w Genewie jest bowiem jasna i prosta: **nie można rozwiązać żadnego problemu polityki międzynarodowej, a zwłaszcza problemów azjatyckich, bez udziału wielkiego mocarstwa chińskiego. „Jak nigdy dotąd** — pisze w artykule wstępnym radziecka „Prawda" — **stało się obecnie jasne wielkie pozytywne znaczenie, jakie ma udział Chińskiej Republiki Ludowej w rozwiązywaniu aktualnych problemów międzynarodowych".** Na tym tle widoczne jest bankructwo prób dyplomacji amerykańskiej, która usiłuje przeszkodzić narodowi chińskiemu w wyjściu na arenę międzynarodową i zajęciu należnego mu miejsca wśród wielkich mocarstw.

Bankructwo to stało się dziś, po konferencji genewskiej, widoczne dla wszystkich ludzi. Tak więc wśród wielu podobnych głosów prasy znajdziemy takie charakterystyczne wyznanie amerykańskiej agencji „United Press": **Rozejm w Indochinach** — stwierdza ona — **przyczyni się do zwiększenia prestiżu komunistycznych Chin i wzmocni presję w kierunku przyjęcia ich do ONZ".** Ta sama agencja oceniając opinię krajów azjatyckich w tej sprawie pisze, że w kołach ministerstwa spraw zagranicznych Japonii panuje przekonanie, że **„najbardziej oczywistym wynikiem konferencji w Genewie jest wzrost znaczenia Chin komunistycznych i podniesienie ich do poziomu wielkiego mocarstwa światowego".** Dla całej prasy typowy jest ton szwajcarskiej „Gazette de Lausanne", która pisze, że na konferencji w Genewie okazało się w praktyce, iż **„Chiny są wielkim mocarstwem".**

Amerykańska polityka zamykania oczu na rzeczywistość napotyka na wciąż rosnący sprzeciw nie tylko w krajach obozu pokoju, lecz również w łonie obozu kapitalistycznego. **Zagadnienie stosunku do Chin Ludowych jest jednym z poważnych źródeł rozbieżności pomiędzy mocarstwami imperialistycznymi.** Wyraźnie to potwierdza prasa amerykańska. I tak np. amerykański dziennik „Washington Post" pisał: **„Dążenie do realistycznego unormowania stosunków z czerwonymi Chinami stało się imperatywem wśród naszych aliantów. Uznają oni za śmieszne nieuznawanie rządu, z przedstawicielami którego zasiada się przy wspólnym stole na różnych międzynarodowych konferencjach".**

Szczególnie ostro zarysowały się rozbieżności w tej sprawie między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią. Podsumowując reakcję, jaką wywołało w Wielkiej Brytanii stanowisko USA, konserwatywny dziennik brytyjski „Times" pisał: **„Żadne rozmowy, nawet najbardziej szczere, nie są w stanie usunąć podstawowych rozbieżności w podejściu do problemu chińskiego".**

Czy oznacza to, że brytyjskie koła rządzące w przeciwieństwie do kół waszyngtońskich z sympatią obserwują ogromne przemiany, jakich dokonał u siebie naród chiński i nie chciałyby odzyskać swoich koncesji w Chinach? Oczywiście nie. Oznacza to natomiast, że europejscy sojusznicy Stanów Zjednoczonych w wyniku realnej oceny sytuacji widzą nieodwracalność przemian, jakie zaszły w Chinach i wiedzą, że pozycja Chin jako wielkiego mocarstwa nie zależy bynajmniej od tego, czy ktoś chce, czy nie chce, aby Chiny były wielkim mocarstwem. Tym samym przeciwstawiają się awanturniczym kołom amerykańskim, przeciwstawiają się awanturom wojennym, do których koła te zmierzają. Trzeźwiej oceniając układ sił w świecie zdają sobie sprawę, że awantury te nie mogą im przynieść nic dobrego.

Najlepiej chyba wyraziło istotę tych różnic zdań brytyjskie pismo „Yorkshire Post", które stwierdza, iż Wielka Brytania uznając rząd pekiński **„wykazała swe silne poczucie praktycznej rzeczywistości"** i dodaje: **„Anglia zdaje sobie sprawę, że musi istnieć razem z komunistycznym blokiem. Pragnie ona — według słów Edena — wypróbować szanse pokojowego współistnienia".** Warto powiedzieć, że kiedy były premier Attlee wypowiedział się w czasie ostatniej debaty w Izbie Gmin za zasadą pokojowego współistnienia, słowa jego powitane zostały długimi oklaskami.

Niezależnie od amerykańskiej polityki nieuznawania realnych faktów i odrzucania zasady pokojowego współistnienia, wyrazem opinii zachodnio-europejskiej wobec sprawy Chin jest zdanie brytyjskiego burżuazyjnego dziennika „Daily Mirror": **„W Azji żyje przynajmniej 1,3 miliarda ludzi. Ponad 1/3 stanowią Chińczycy. W jaki sposób można osiągnąć trwałe uregulowanie problemów azjatyckich, jeśli Chiny, wielkie mocarstwo azjatyckie, pozbawione jest miejsca wśród wielkich mocarstw światowych? Nie mamy powodu, aby uwielbiać chiński reżim. Niemniej jednak reżim ten istnieje i nie jesteśmy w stanie temu zapobiec".**

Nie przypadkowo tego rodzaju głosy mnożyły się właśnie w okresie trwania konferencji genewskiej. Bowiem w czasie konferencji genewskiej z całą wyrazistością wystąpił olbrzymi autorytet Chin Ludowych na arenie międzynarodowej. **„Konferencja genewska i jej rezultaty dowiodły** — stwierdza oświadczenie rządu radzieckiego o konferencji genewskiej — **jak doniosłą rolę w rozwiązywaniu spornych problemów międzynarodowych odgrywa wielki naród chiński i jego państwo — Chińska Republika Ludowa. Rola Chińskiej Republiki Ludowej na konferencji genewskiej stała się nowym świadectwem jej wpływu i autorytetu międzynarodowego jako wielkiego mocarstwa".**

Wyrazem tego autorytetu było również zaproszenie premiera Czou En-laia do Delhi, a następnie do Burmy. Przyjęcie, jakie przedstawicielowi 600-milionowego narodu chińskiego zgotowano w tych krajach świadczy wymownie o sympatii, jaką Chiny Ludowe cieszą się w Azji. Cała prasa hinduska zgodnie pisała, że **„żadnemu innemu zagranicznemu mężowi stanu nie zgotowano takiego przyjęcia jak Czou En-laiowi"** („Hindustan Times").

Oparte na zasadach pokojowego współistnienia porozumienie zawarte w rezultacie spotkania w Delhi pomiędzy premierem Czou En-laiem a premierem Nehru stało się potężną manifestacją przyjaźni blisko miliarda ludzi, pragnących żyć w pokoju i zdecydowanych rozbić wszelkie próby przywrócenia imperialistycznego ładu na kontynencie azjatyckim.

* * *

Chiny — wielkie mocarstwo. Wielkie — wpływem, jaki rewolucja chińska wywarła w całej Azji. Wielkie — swoim oddziaływaniem na całą Azję, swoim oddziaływaniem na wszystkie walczące o wolność narody azjatyckie. Wielkie — nierozerwalnym sojuszem ze Związkiem Radzieckim. Wielkie — swą wciąż rosnącą potęgą materialną, swym wciąż rosnącym autorytetem, swą polityką pokoju i przyjaźni między narodami.

W. Z.

Sprawy remontów domów mieszkalnych (I)

„Poślizg" straszy w MPRB

Było to na początku jesieni ub. roku. Pewnego dnia przed dom nr 9 na ul. Łąkowej w Gdańsku zajechały wozy naładowane piaskiem, cementem, wapnem i innymi materiałami budowlanymi. Wielka była radość mieszkańców „wybranego" domu.

— No, nareszcie przestanie nam woda przez dziurawy dach kapać na głowy, nie będzie już przez szpary ram okiennych i drzwi wciskać się do naszych mieszkań natrętny wiatr, w nowych piecach wesoło będzie się palił ogień w mroźne, zimowe dni... Niejeden lokator „dziewiątki" odetchnął z ulgą.

Rozpoczął się remont, i to remont kapitalny. Ekipy robotników MPRB nr 1 w Gdańsku ochoczo zabrały się do roboty — do zrywania zmurszałych podłóg, rozbierania walących się pieców, wyjmowania przegniłych ram okiennych itd. Dla mieszkańców domu nr 9 przy ul. Łąkowej nastały ciężkie dni, ale każdy z nich, mając stale przed oczyma piękną wizję przyszłego, odnowionego mieszkania, z iście „stoicką" cierpliwością i uśmiechem na ustach znosił „remontowe" trudy.

Minął jeden miesiąc, drugi, trzeci... Ziemię skuł mróz, pokrył biały, puszysty dywan śniegu. Remont trwał. A tempo robót znacznie osłabło. Mieszkańcy „dziewiątki" poczęli tracić cierpliwość, znikł z ich twarzy pogodny uśmiech. Pod adresem MPRB posypało się wiele gorzkich, cierpkich słów. Niektórzy zaczęli nawet kląć. No, bo jakże tu nie kląć, jeśli w wielu mieszkaniach odcięto na okres kilku miesięcy dopływ wody, jeśli ob. Janik w największe mrozy musiała zatykać okno kocami, gdyż starą ramę remontowcy wyjęli, a nowej nie założyli.

PIĘKNE SŁÓWKO I CO SIĘ POD NIM KRYJE

Na nieszczęście mieszkańców domu nr 9 przy ul. Łąkowej — i nie tylko ich — ktoś wymyślił tak pięknie, uczenie, można powiedzieć, brzmiące określenie: „poślizg". Ta nazwa, zgoła niewinnie brzmiąca określa jednak zjawisko przykre — fakt niewykonania planu.

Prace ujęte w planie produkcyjnym jednego roku, a niewykonane wskutek nieudolności, bałaganiarstwa itp. — określa się pięknym mianem poślizgu, który przechodzi na rok następny. **Widmo „poślizgu" przestaje już straszyć w naszych zakładach produkcyjnych. Jednym z niewielu jego „wiernych wyznawców" pozostało jeszcze MPRB.**

Pod koniec ub. roku, kiedy to należało zmobilizować wszystkie siły i środki, aby uratować zagrożony plan remontów, kierownictwo MPRB nr 1 w Gdańsku wybrało wygodniejszą (oczywiście dla siebie) drogę — drogę „poślizgu". Zaproponowało mianowicie, że rozpoczęty remont kapitalny kilkunastu domów przeniesie się do planu na rok 1954. MZBM nr 1 na propozycję tę przystał. No i do dnia dzisiejszego w domu nr 9 przy ul. Łąkowej remontu jeszcze nie zakończono, mimo że od jego rozpoczęcia minęło już prawie... 9 (słownie: dziewięć) miesięcy.

Ofiarami „poślizgu" padli również mieszkańcy domów nr nr 16 i 50 przy ul. Łąkowej, 12 przy ul. Krosnej, 13 przy ul. Skotnickiej, 1b i 21/22 przy ul. Szczyglej itd. Razem w samym tylko MZBM nr 1 „prześliznęło" się 13 budynków, w których remont trwa grubo ponad pół roku.

Czy winę za to ponosi tylko MPRB nr 1? Nie tylko. Nie mniej winne jest kierownictwo MZBM nr 1 w Gdańsku, które zgodziło się na przedłużenie remontów i nie potrafiło wpłynąć na MPRB, aby remontem nieszczęsnych budynków z „poślizgu" zajęło się w pierwszej kolejności. Nie bez winy jest też Prezydium MRN, a w szczególności wydział gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, który odpowiedzialny jest za całość akcji remontowej.

A MPRB nr 1 nie kwapi się z wyrównaniem swoich zeszłorocznych zaległości i traktuje je jako zło konieczne, bo przecież trzeba wykonywać... tegoroczny plan remontów. Tym bardziej, że remonty domów w tych dzielnicach, gdzie znajdują się ofiary „poślizgu" prowadzi obecnie nowopowstałe MPRB nr 2. Przerzucanie więc ekip remontowych z Oliwy, Nowego Portu czy Wrzeszcza (domeny MPRB nr 1) do takich dzielnic jak Siedlce, Dolne Miasto czy Orunia sprawia wiele kłopotu.

DLACZEGO BRAK MATERIAŁÓW?

Tak oto szukając przyczyn, dla których remonty domów są wciąż jeszcze koszmarem, spędzającym sen z powiek wielu mieszkańców Gdańska — natknęliśmy się na jedną zasadniczą: na **obojętny, bezduszny stosunek wykonawców remontów (MPRB) i zleceniodawców (MZBM) — do sprawy dla człowieka „dotkniętego remontem" niezmiernie istotnej. Do tego mianowicie, jak długo będzie remont trwał.**

Oczywiście w MPRB przyczyny tej nie nazywają bezdusznością. Tu mówią o innych. Np. o trudnościach materiałowych. I nie można częściowo odmówić temu słuszności. Rzeczywiście sprawa materiałów nie została dotychczas właściwie rozwiązana. Zaopatrzenie materiałowe nie pokrywa w pełni potrzeb, a przy tym odbywa się bardzo nierytmicznie. Czy jednak robi się coś w MPRB, by trudnościom tym zaradzić? Nie. Wręcz przeciwnie. Toleruje się tu marnotrawstwo i brakoróbstwo, które braki materiałowe — zwiększają.

Dziesiątki tysięcy, a niekiedy i setki tysięcy złotych marnuje się wskutek niedbalstwa kierownictwa i załóg MPRB. Prawie na wszystkich budowach można zobaczyć porozrzucany piasek, cement i wapno, porozbijane cegły i kafle itd. Przed remontowanym budynkiem nr 10 przy ul. Zakamarki widzieliśmy nawet zrzuconą wprost na ulicę, na stertę gruzu zupełnie nową płytę kuchenną.

Wiele czasu i niemniej cennych materiałów pochłania usuwanie usterek — skutków brakoróbstwa. Np. w budynku nr 33 przy ul. Na Stoku wskutek partackiej roboty musiano aż trzykrotnie stawiać ten sam piec. W mieszkaniu Ignacego Figasa przy ul. Łąkowej 9 dwukrotnie naprawiano podłogę w łazience.

Nie mogłam wprost patrzyć na taką robotę — mówi ob. Figasowa. — Przekonywałam majstra, że trzeba wymienić całą podłogę, bo już długo nie wytrzyma, ale oni zrobili po swojemu — załatali byle zbyć. Po dwóch miesiącach rzeczywiście całą podłogę trzeba było zrywać i układać jeszcze raz. Czy nie można było od razu tego dobrze zrobić? Czy niepotrzebnie wydanych pieniędzy nie można było obrócić na wykonanie jakiejś innej drobnej naprawy?

O rozmiarach marnotrawstwa w MPRB nr 1 niechaj świadczy tych kilka orientacyjnych liczb, które uzyskaliśmy w dyrekcji MZBM nr 1. W ciągu roku w MZBM nr 1 ulega bezpowrotnemu zniszczeniu co najmniej 200 m³ drzewa, 2.000 ton piasku itp. O beztroskim stosunku robotników MPRB do własności społecznej świadczy również fakt, że w ciągu tylko 1953 roku zużyli oni 1000 wiader, a na przestrzeni I kwartału tego roku — 400 calówek.

WNIOSKI

Trudności materiałowe w MPRB byłyby więc znacznie mniejsze, gdyby lepsza była organizacja pracy na budowach, gdyby wydano bezwzględną walkę marnotrawstwu i brakoróbstwu. I od tego trzeba zacząć, a nie zasłaniać się stale i nieodmiennie oklepanym już i nikogo nie przekonywającym tłumaczeniem: „Nie mogliśmy w terminie ukończyć remontu tego i tego domu, bo brak nam było materiałów".

Wprowadzenie żelaznego reżimu oszczędności na budowach, bezkompromisowa walka z brakoróbstwem — oto podstawowe zadania kierownictwa administracyjnego, organizacji partyjnej i związkowej — całej załogi MPRB. Tylko wtedy widmo „poślizgu" przestanie wreszcie straszyć w MPRB.

A. ŁAGOWSKI

10 lat Polski Ludowej

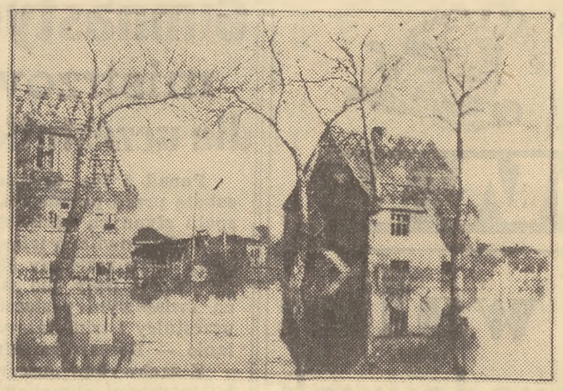

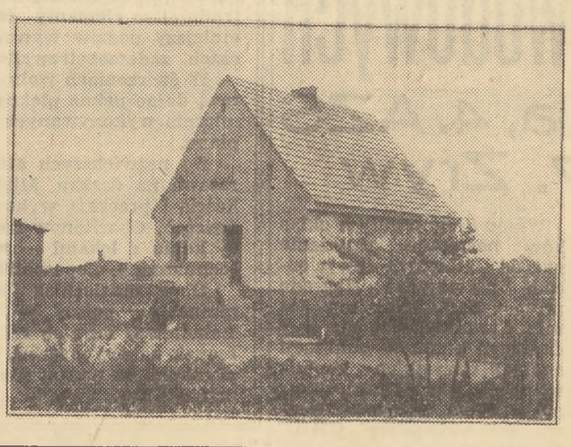

Nizinne osiedle Gdańska — Olszynka zostało w roku 1945 zalane przez uchodzących hitlerowców, którzy przerwali wały Wisły (zdjęcie pierwsze). Zdjęcie następne przedstawia ten sam fragment dzielnicy Gdańsk — Olszynka po osuszeniu w roku 1947. W domu tym mieszka obecnie pracownik ZBM, Franciszek Sztencel. Fot. Z. Kosycarz.

12 usprawnień nadmistrza Górskiego

W okresie przygotowań do Konferencji Partyjno-Ekonomicznej w Stoczni Gdańskiej nadmistrz wydziału W-2 Henryk Górski złożył 12 projektów racjonalizatorskich ulepszających metodę prowadzenia rurociągów na statkach. Uzyskano przez to lepsze związanie konstrukcyjne, wyższą jakość pracy i oszczędność materiałów.

Na zdjęciu: nadmistrz Henryk Górski przy przewodach doprowadzających parę do windy kotwicznej na trawlerze.

Fot. Z. Kosycarz

ZALEŻY OD AKTYWU LIGI KOBIET...

W dniu 18 bm. obradowała III konferencja sprawozdawczo-wyborcza Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet w Gdańsku. Celem jej była analiza pracy organizacji kobiecych, nakreślenie ich dalszej działalności, pozwalającej pełnym nurtem włączyć się kobietom pracującym i gospodyniom domowym do ogólnonarodowej walki o podniesienie dobrobytu.

Konferencja wykazała, że coraz więcej kobiet gdańskich bierze aktywny udział w życiu społecznym i gospodarczym. W ogniwach władzy ludowej mamy 36 kobiet radnych, ławników, członków komisji społecznych itd. Kobiety budują Gdańsk, przywracają do świetności to prastare miasto polskie. **Gertruda Gonka**, malarz, wybitny przodownik pracy, uzyskujący przeciętnie 500 proc. normy, kieruje obecnie 25-osobową brygadą kobiecą. Tow. **Stanisława Walencik** uzyskała tytuł przodownika pracy na budowie Długi Targ, gdzie wykonywała 250 proc. normy. Tow. Walencik jest równocześnie troskliwą matką dwojga dzieci.

W innych zawodach kobiety zajmują również przodujące miejsca. Dobrze znana jest w Gdańskich Zakładach Futrzarskich **Maria Kryszewska**, pracownica działu farbiarni, wyrabiająca 176 proc. normy.

W życiu organizacyjnym kobiety mogą również wykazać się sukcesami. Przejście na nowe formy pracy kół przy komitetach blokowych wymagało poważnego wysiłku ze strony aktywu kobiecego. Dzięki jego pracy zorganizowano dotychczas przy blokach 274 koła Ligi Kobiet, w których zrzeszonych jest 26 tys. kobiet, w tym około 16 tys. gospodyń domowych.

Właśnie o tej pracy, o trudnościach, i o zadowoleniu, jakie daje poczucie dobrze spełnionego obowiązku, szeroko mówiły delegatki. Z uwagą słuchano wypowiedzi ob. **Chmielewskiej**, gospodyni domowej z koła LK nr 99 we Wrzeszczu. W trosce o wychowanie i zdrowie dzieci, kobiety założyły ogródek jordanowski o powierzchni 3 tys. m² z dwoma piaskownicami, czterema huśtawkami, trawnikiem o powierzchni 300 m². Zorganizowanie 2 zespołów dziecięcych przy kole nr 99 — to danie dzieciom możliwości wyżycia się w ognistym tańcu i skocznej piosence. Nie zadowoliły się matki tamtejszego koła tylko tym. Dziecięce zespoły artystyczne koła nr 99 włączyły się do ruchu łączności. Zespoły dziecięce wyjeżdżają wspólnie z ekipami fabrycznymi na wieś do powiatów kartuskiego i sztumskiego.

Sprawę pomocy dla wsi realizują zresztą o wiele szerzej kobiety. Koleżanki z dzielnicy Ligi Kobiet Gdańsk — Śródmieście rozumieją, że sprawne przeprowadzenie akcji żniwno-omłotowej to przecież wspólna sprawa. To też dla uczczenia Święta Odrodzenia 57 członkiń zobowiązało się wziąć udział w najbliższą niedzielę w żniwach.

Dyskusja na konferencji wykazała, że kobiety przejawiają zainteresowanie wszystkimi dziedzinami życia, począwszy od kwestii utrzymania czystości ulic, placów i zieleńców Gdańska, poprzez wychowanie w nowym duchu młodego pokolenia, chronienia go od chuligaństwa, aż do bezwzględnej walki z przejawami wszelkiego rodzaju marnotrawstwa.

Do słusznego wniosku doszła kol. **Szajczyk**, która m. in. stwierdziła, że **jednym z najważniejszych zadań jest likwidacja „białych plam" i utworzenie przy wszystkich komitetach blokowych kół Ligi Kobiet.**

Wyrazem zrozumienia konieczności wzrostu szeregów LK jest zobowiązanie członkiń koła terenowego LK z dzielnicy Orunia, które dla uczczenia Święta Odrodzenia podjęły się założyć przy 7 komitetach blokowych organizacje kobiece.

— Kobiety Gdańska zdolne są do pokonania wszelkich trudności, jakie stają na drodze do poprawy życia mas pracujących, stwierdził m. in. obecny na konferencji I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Gdańsku — tow. **Osowski** — trzeba tylko stanąć odważnie do tej walki, w której nie powinno zabraknąć ani jednej gdańszczanki. **Zależy to od aktywu LK, od tego, jak potrafi on zainteresować pracą społeczną kobiety stojące jeszcze z dala od problemów życia społecznego.**

W wyniku szerokiej dyskusji konferencja podjęła uchwałę, która ma na celu ożywienie życia organizacyjnego, wzrost świadomości ideowo-politycznej kobiet, włączenie się organizacji kobiecej do pełniejszej niż dotychczas realizacji wskazań II Zjazdu.

W. Orzażewska

Korespondenci sygnalizują:

Marnotrawstwo drewna i gwoździ

Od szeregu miesięcy — pisze nasz korespondent **R. Pustelniak** — w Gdańskim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym nie ma gwoździ 4-calowych, używanych do zbijania drewna szalunkowego. Uniemożliwia to odzysk drewna, będącego w budownictwie materiałem deficytowym.

Kierownictwo Zjednoczenia składa za to winę na fabryki gwoździ, które rzekomo w pogoni za planem ilościowym dostarczają gwoździ większego wymiaru. Ale czy to jest prawda, zapytuje korespondent, czy czasem nie jest to niedbalstwo ze strony działu zaopatrzenia GPZB?

Bo przecież na budowach Zjednoczenia m.in. na Westerplatte nikt nie myśli o odzysku raz już zużytych gwoździ, które można wykorzystać przy innych robotach.

Oszczędność drewna i gwoździ — to obniżka kosztów własnych. Warto, żeby dyrekcja i cała załoga GPZB uświadomiły to sobie.

Decydują mężowie zaufania

Zwierciadłem, które wiernie pokazuje pracę organizacji związkowych w walce o pełną realizację zadań produkcyjnych jest rozwój ruchu współzawodnictwa. Tam, gdzie organizacje związkowe kierują codziennie tym ruchem, pracujący podejmują zobowiązania i realizują je, przynosząc zakładom duże oszczędności.

Rozwój współzawodnictwa pracy zależy w dużej mierze od aktywności grup związkowych oraz pracy mężów zaufania. Widzimy to na przykładzie „Polcargo" w Gdyni.

Jak informuje nasz korespondent **Jan Kania**, w I półroczu br. dzięki realizacji licznych zobowiązań indywidualnych i zespołowych załoga przedsiębiorstwa zaoszczędziła ok. 50.000 zł. Do wygospodarowania tej sumy przyczynili się poważnie mężowie zaufania, wśród których wyróżnili się ob. ob. **Henryk Niklewicz** i **Klemens Łochin** mobilizując członków swych grup do walki o coraz wyższą wydajność pracy. Grupa Niklewicza podjęła w II kwartale 74 zobowiązania, a grupa Łochina — 81.

O 38 proc. zwiększy produkcję zespół gdyńskich elektrowni

Dla zwiększenia sukcesów gospodarczych załoga i dyrekcja Zespołu Elektrowni Gdyńskich podjęła długofalowe zobowiązanie na rok 1954/5, stanowiące wytyczne dla zawarcia zakładowej umowy zbiorowej.

Podejmując zobowiązania załoga postanowiła, jak informuje nasz korespondent A. DĄBROWSKI, zwiększyć produkcję w stosunku do 1953 roku o 38 proc., a średnią moc dyspozycyjną — o 39 proc. Ponadto postanowiono systematycznie przekraczać miesięczne i roczne plany produkcyjne oraz troszczyć się o rozwój ruchu racjonalizatorskiego i współzawodnictwa.

Pomiędzy Wieprzem a Krzną

TRASA KANAŁU WIEPRZ-KRZNA

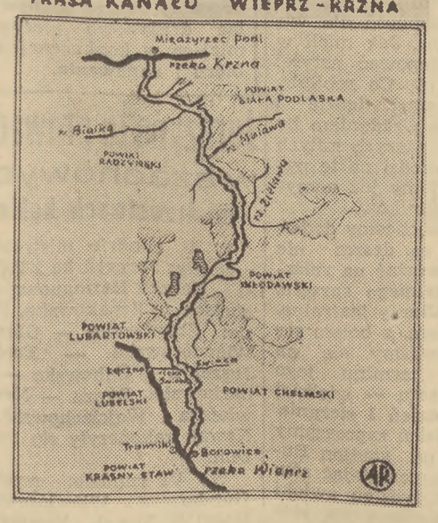

NA falistej równinie, pożyłkowanej licznymi skrętami rzek i poplamionej niebieskimi kleksami jezior, sterczą kępy oczeretów wśród cuchnącej, uginającej się ziemi. To bagno Dorohucza — przekleństwo chełmskiego powiatu — bagno, w którym pijawki wysysały krew pasącym się po brzuchy w wodzie krowom, a kosiarze — rozebrani do pasa — ścinali zanurzoną pod wodą kosą ostre, niepożywne trawy, których czubki zieleniały nad czarną tonią niby rzadka, marszczona podmuchem wiatru rzęsa. Obecnie bagno „Blisko-Dorohucza" i podobny mu siedemdziesięciotysięcznohektarowy obszar łąk pomiędzy powiatem krasnostawskim a Białą Podlaską zmienią się całkowicie dzięki budowie kanału Wieprz-Krzna — największej inwestycji rolnej Lubelszczyzny.

Studziewięciokilometrowa trasa tego kanału przebiegnie przez 28 gmin położonych w pięciu powiatach Lubelszczyzny: krasnostawskim, chełmskim, włodawskim, lubartowskim i radzyńskim.

Główny projektant tej budowy **inż. Jan Kwapiszewski, laureat nagrody państwowej w 1953 r., wraz z zespołem inżynierów Wojewódzkiego Zarządu Wodno-Melioracyjnego w Lublinie opracował zeszłego roku dokładny plan trasy kanału oraz szczegóły jego budowy.**

Początek kanału znajdzie się w pobliżu osady Borowiec, w powiecie chełmskim. Podniesione w tym miejscu przez jaz wody Wieprza popłyną sztucznym korytem ku wsi Zgniła Struga. Kanał przetnie doliny rzek Mogilnica i Świnka, a następnie skieruje się ku jeziorom Krasne i Dratów. W okresie letnim wody kanału Wieprz-Krzna będą uzupełniać niedobór wodny tych jezior.

Dalsza trasa kanału przebiegnie obok PGR Sosnowica, aby zasilić świeżą, bieżącą wodą stawy rybne pod Mościskami, po czym dosięgnie znajdującego się już w melioracji dorzecza Zielawy, przetnie wreszcie dział wodny pomiędzy rzekami Muławą a Białą, ażeby doliną tej ostatniej doprowadzić wody Wieprza do Kanału Szósteckiego.

Na Kanale Szósteckim skończy się 109-kilometrowa trasa kanału Wieprz-Krzna, przebiegająca częściowo sztucznymi wykopami, a częściowo naturalnymi jeziorami, stawami i korytami rzecznymi. **Wraz z Kanałem Szósteckim, kanał Wieprz-Krzna będzie liczył 132,5 km długości.**

Włączone w sieć kanału zbiorniki wodne będą posiadały 6.540 ha powierzchni, w czym 2.300 ha jezior naturalnych, 1.100 ha stawów rybnych oraz 3.140 ha sztucznych zbiorników wodnych, w których będzie się magazynować wiosenny nadmiar wód, aby zużytkować go następnie w okresie letniego niedoboru.

Na trasie kanału projektuje się budowę elektrowni wodnej o mocy 800 kW w okolicy osady Łęczna nad rzeką Świnką. Elektrownia ta będzie obsługiwała różnego rodzaju urządzenia nawadniające, m. in. będzie poruszać elektryczne pompy służące do przepompowywania wody z kanału na grunty wyżej od niego położone.

Kanał Wieprz-Krzna — jak objaśniają inżynierowie z zespołu inż. Kwapiszewskiego — będzie zbudowany w dwu poziomach: pierwszy — o głębokości od 1 do 1,5 metra, służyć będzie do spływu wód normalnych, przez drugi poziom — o głębokości 2 do 2,5 m — będą przepływać wody wiosenne powstałe z tajania śniegu i gwałtownych roztopów (patrz załączony rysunek). Tym sposobem uniknie się niebezpieczeństwa przerwania przez powódź obwałowań kanału i wylania jego wód poza brzegi.

Budowa kanału została obliczona na trzy lata z tym, że wiosną 1957 r. zostanie oddany do użytku. Przy pracach prowadzonych na kanale Wieprz-Krzna zatrudnieni zostaną najlepsi, wysokokwalifikowani robotnicy spośród służby wodnomelioracyjnej całej Polski oraz przodujący personel inżynieryjno-techniczny. Najbardziej uciążliwe prace zostaną w znacznej części zmechanizowane, a wysiłek rąk ludzkich zastąpi nowoczesny sprzęt techniczny. W tej chwili pracują już na budowie kanału trzy koparki, z których każda może zastąpić pracę stu robotników dziennie. Przybyły też na trasę budowy maszyny radzieckie — karczownik gąsienicowy o mocy 80 KM, służący do usuwania krzaków i zarośli oraz pług do kopania rowów, który w ciągu jednego dnia będzie mógł wykopać rów długości 2 km.

Kanał Wieprz-Krzna będzie spełniał dwie zasadnicze funkcje: kanału służącego dla celów melioracyjnych i kanału spławnego, po którym będzie można holować barki o ładowności 30 do 40 ton towaru. Będzie to miało wielkie znaczenie dla tej okolicy Lubelszczyzny, pozbawionej dostatecznej ilości linii kolejowych i bitych dróg.

Melioracyjne znaczenie kanału będzie olbrzymie. Pozwoli on należycie zagospodarować 70.000 ha użytków zielonych znajdujących się w tych pięciu powiatach, przez które przebiegnie trasa kanału. 40.000 gospodarstw rolnych, w tym 100 spółdzielni produkcyjnych, otrzyma zmeliorowane łąki i grunty, co pozwoli im podnieść zbiory roślin okopowych o 780.000 q rocznie, a zbiory zbóż o 90.000 q.

Przy pełnym zagospodarowaniu 70.000 zmeliorowanych hektarów będzie można zebrać z łąk przeszło 4 miliony q dobrego siana rocznie, co w przeliczeniu na złote da sumę 336 milionów. Suma ta — to jedna trzecia część kosztów przewidzianych na budowę kanału. A zatem już po trzech latach ta największa inwestycja rolna Lubelszczyzny zamortyzuje się całkowicie.

Paszą i sianem ze zmeliorowanych obszarów będzie można wyżywić około 150.000 sztuk bydła, co z kolei pozwoli zwiększyć produkcję mleka o 150 milionów litrów rocznie.

Dobrze odżywione, o lśniącej sierści krowy przestaną straszyć zapadniętymi, skąsanymi przez pijawki bokami, a chłopi nie będą już potrzebowali po pas brodzić w wodzie, ażeby zebrać nędznych 8 q kwaśnej i ostrej trawy z hektara. 34 mosty przerzucone przez kanał otworzą dogodny dojazd do nawodnionych i użyźnionych mułem gruntów i łąk, na których kosiarki i grabiarki wyręczą zgrabiałe dawniej od wilgoci i ciężkiej pracy chłopskie dłonie, a snopowiązałki i kombajny zbiorą dorodne plony.

Toteż wszyscy chłopi województwa lubelskiego zrozumieli wybornie, że budowa kanału Wieprz-Krzna nie tylko wzbogaci państwo, ale również podniesie indywidualny dobrobyt każdego poszczególnego gospodarstwa i chłopa. Zobowiązali się więc do poparcia czynem społecznym uchwały II Plenum KC PZPR o rozpoczęciu budowy kanału Wieprz-Krzna.

Dzięki kanałowi Wieprz-Krzna duże obszary ziemi lubelskiej staną się wkrótce ziemią wysokich urodzajów i wysokiej kultury rolnej.

A. CZERMIŃSKI

ZAMIAST LUDZI — ankiety

Miał osobliwy pogląd na świat:
Mniemał w prostocie ducha klerków,)*
Że kosmos składa się z papierków.

Choć wokół niego grzmiało życie
Tysiącem głosów: syren wycie,
Warkot silników, dźwięki pieśni...
On — słyszał papier, jak szeleści.

I orli jego wzrok ogarniał
Zza biurka wielką ankiet armię.

Wyprawiał z nimi istne harce:
Więc technik, grając na fujarce
Owieczek strzeże — dobry baca,
Chemik w ptaszarni kury maca,
Tokarz o paszę dba dla bydła,
Agronom stuka na liczydłach.

Wie i odpowie, gdy spytacie,
Ze kadry — to skarb. Trzeba znać je.
Więc gdy się nowa siła zgłosi,
On ją natychmiast każe prosić
Do siebie. I rozmowę wnet on
Wiedzie. Z człowiekiem? Nie. Z ankietą.
A rozmawiając z nią, powtarza
Pytania, wzięte z formularza.

Gdy coraz częściej każdy sarkał:
„Do kitu taka gospodarka!",
Gdy oburzała się opinia:
„Cóż to z kadrami się wyczynia?" —
Nasz spec kadrowej polityki
Przegrupowywał ankiet szyki,
Brał w ręce garść ich i od nowa
Jak talię kart do gry tasował...

Spytacie: Skąd się wziął tu typ ten?
Czyim zatwierdzon on reskryptem?
Nie dziwcie, się gdy się dowiecie.
Po prostu, najzwyczajniej w świecie
Ankietę jego przeczytano,
Przyjęto, z a s z e r e g o w a n o.

Bo zwierzchnik szefa wydziału kadr
Też miał przedziwny pogląd na świat.

*) Tu w znaczeniu — urzędnik, kancelista.

DANIEL TRYLEWICZ
(według „Krokodyla")

Imponujący bilans II-ej Spartakiady—59 nowych rekordów Polski

Nasi najlepsi

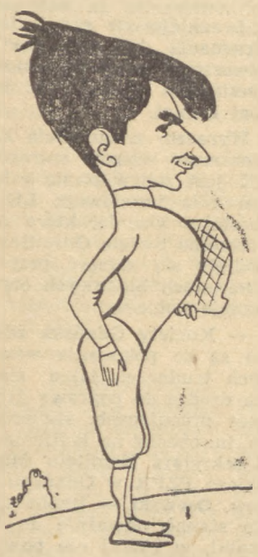

Zabłocki

Chromik

Lewandowski

Pestkówna

Potrzebowski

Petrusewicz

Po 8 dniach walk:

1. Pion Związków Zawodowych

2. CWKS, 3. Gwardia, 4. AZS 5. LZS, 6. Start, 7. Zryw

Nasi sportowcy zdali egzamin z dziesięcioletniej pracy

Spartakiada dziesięciolecia jest zakończona. W niedzielę 25 bm. na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie po raz ostatni zabrzmiał hejnał igrzysk, po raz ostatni w tym wielkim święcie sportu polskiego widownia gorąco oklaskiwała swych ulubieńców — najlepszych sportowców naszego kraju. Piękny plon II Spartakiady — 59 rekordów Polski, ponad 300 rekordów zrzeszeń, wiele rekordów życiowych to dalszy krok naprzód na drodze rozwoju i umasowienia ludowej kultury fizycznej.

Uroczystość zakończenia Spartakiady zgromadziła na udekorowanym stadionie około 25 tys. widzów. Długo trwały, serdeczne owacje zgotowane przybyłym na uroczystość przedstawicielom Partii i Rządu.

W loży honorowej miejsca zajęli: wiceprezes Rady Ministrów, Marszałek Polski **Konstanty Rokossowski**, członkowie Biura Polityczne go KC PZPR **Edward Ochab** i **Władysław Dworakowski**, przedstawiciele Wojska Polskiego, władz naczelnych organizacji społecznych. Obecni byli przedstawiciele naczelnych władz sportu polskiego z przewodniczącym GKKF **W. Reczkiem** na czele.

Punktualnie o godz. 15 wmaszerowały na stadion kolumny sportowców i ustawiły się na środku boiska. Zielona murawa zakwitła wielobarwną tęczą kostiumów sportowych i flag.

Do zebranych przemawia przewodniczący GKKF **W. Reczek** podkreślając, że II Ogólnopolska Spartakiada była wspaniałym i radosnym przeglądem naszego sportu, była najlepszą i najskuteczniejszą propagandą ludowej kultury fizycznej, otoczonej troską i opieką państwa.

Wśród długotrwałych oklasków następuje wręczenie nagród głównym zwycięzcom Spartakiady. Nagrodę prezesa Rady Ministrów **Józefa Cyrankiewicza** dla zwycięskiego pionu w punktacji ogólnej wszystkich konkurencji II Spartakiady otrzymuje CRZZ. Nagrodę wręcza przewodniczący GKKF **W. Reczek.**

Nagrodę wiceprezesa Rady Ministrów Marszałka Polski **Konstantego Rokossowskiego** za II miejsce otrzymuje CWKS. Nagrodę wręcza gen. **Chyliński.**

ZS Gwardia, które zajęło III miejsce otrzymuje nagrodę ZG ZMP.

Następnie delegacje pionów otrzymują nagrody za zwycięstwa w poszczególnych dyscyplinach Spartakiady: **boks** — Gwardia, **gimnastyka** — CRZZ, **kolarstwo** — CWKS, **koszykówka męska** — AZS, **koszykówka kobiet** — CRZZ, **lekkoatletyka** — CRZZ, **pływanie** — CRZZ, **podnoszenie ciężarów** — CWKS, **pokazy masowe** — CRZZ, **siatkówka męska** — Gwardia, **siatkówka kobiet** — CRZZ, **szermierka** — CRZZ, **zapasy** — CRZZ, **piłka wodna** — CWKS i **strzelectwo** — CWKS.

Wręczono również proporce przechodnie za najlepsze wyniki w tegorocznych Biegach Narodowych. Proporce otrzymały: LZS i woj. stalinogrodzkie.

* * *

Finałowy mecz piłkarski **Gwardia (Kraków) — Gwardia (Warszawa)** po 2 dogrywkach zakończył się wynikiem 0:0.

Mecz będzie powtórzony w najbliższych dniach.

Nowe rekordy Polski w sztafetach

Na stadionie W. P. w Warszawie podjęto próby bicia rekordów w sztafetach. Próby powiodły się. Sztafeta kobiet 4 × 100 m w składzie ŁUWICKA, KUSION, BOCIAN, LERCZAK uzyskała wynik 47,7 sekund, czyli o 0,1 sek. lepszy od rekordu Polski. Sztafeta Budowlanych wynikiem 48,2 ustanowiła rekord Polski zrzeszeniowy.

Sztafeta mężczyzn w składzie GOZDZIALSKI, SZMIDT, BARANOWSKI, KISZKA, czasem 41,5 pobiła o 0,2 sek. rekord Polski ustanowiony na Olimpiadzie.

Gimnastycy radzieccy mistrzowie świata dla uczestników Spartakiady

Ponad 5 tys. uczestników Spartakiady oglądało w sobotę przed południem na kortach CWKS występ zespołu słynnych gimnastyków radzieckich.

Gości powitano wiązankami kwiatów i burzą oklasków, którę rozlegały się niemal bez przerwy do końca pokazu. Były one zasłużoną nagrodą za widowisko, na światowym poziomie, jakiego dostarczyli widzom uczestnicy i triumfatorzy mistrzostw świata w Mediolanie — Boczarowa, Muratow, Charitonow i inni.

Z zachwytem obserwowano wdzięk i lekkość, z jaką mistrzyni olimpijska Boczarowa wykonywała najtrudniejsze elementy ćwiczeń na równoważni. Nie mniejszy podziw wywołały układy ćwiczeń na poręczach, zademonstrowane przez Dżugoli i Daniłową.

W ćwiczeniach wolnych wystąpili Daniłowa i Muratow, dając pokaz pięknych ćwiczeń precyzyjnie i rytmicznie wykonywanych przy akompaniamencie fortepianu.

Do największych atrakcji należały ćwiczenia Muratowa na drążku. Mistrz świata z zadziwiającą lekkością i precyzją wykonał szereg niezwykle trudnych ćwiczeń. Charitonow na najtrudniejszym przyrządzie — koniu z łękami — wykazał wspaniałe opanowanie techniczne i niepospolitą siłę.

Obok radzieckich kolegów występowali również gimnastycy polscy — Jokiel w ćwiczeniach wolnych, Reindłowa, Turniok i Lesiński — na poręczach i Horzonek na równoważni. Na zakończenie odbył się pokaz akrobacji w wykonaniu zespołu gimnastyków z Przemyśla.

Gdańsk i Warszawa mają najlepszych kierowców samochodowych

Najlepsi kierowcy zakończyli w Lublinie ogólnopolski raid samochodowy. Trasa raidu długości ponad 2 tys. km, podzielona na 4 etapy, prowadziła z Warszawy przez Zakopane, Wrocław, Gdynię do Lublina. W raidzie startowali zawodowi kierowcy odznaczeni odznaką „wzorowy kierowca" oraz najlepsi kierowcy — amatorzy.

W poszczególnych klasach zwyciężyli: klasa turystyczna do 750 ccm. — **ZIELKOWSKI (OM Gdańsk)** na DKW. klasa turystyczna do 1.300 ccm — **Witkowski** (OM Warszawa) na Fiacie 1100, klasa turystyczna do 1.600 ccm — **Niziołek** (OM Warszawa) na „Opel-Olimpia", klasa turystyczna do 2.000 ccm — **Skoczkowski** (OM Warszawa) na „Tatraplan", klasa IV turystyczna — **Gustaw** (OM Stalinogród) na „Warszawie". Zdobył on nagrodę dla najlepszego kierowcy. Klasa V turystyczna — **MAJKOWSKI** (OM Gdańsk) na Fordzie, klasa II sportowa do 1.600 ccm — **Rusiniak** (CWKS Warszawa) na BMW, klasa III sportowa 1.600 ccm — **Posławka** (OM Kraków) na BMW.

Drużynowo I miejsce zdobyły zespoły GDAŃSKA i WARSZAWY — po 7.5 pkt. przed zespołem FSO Żerań.

Kolarze Floty zwyciężyli w wyścigu dookoła Białostocczyzny

W Białymstoku zakończył się wieloetapowy wyścig kolarski dookoła Białostocczyzny, organizowany przez „Gazetę Białostocką" i WKKF, w którym udział brali m. in. kolarze gdyńskiej **Floty.**

Nasi marynarze spisali się znakomicie. W punktacji indywidualnej pierwsze miejsce zajął utalentowany kolarz — **Zdzisław Krupa** przejeżdżając trasę 900 km w czasie 25:26,35. **Krupa** wygrał 5 etapów. Na trasie okazał się on najlepszym zawodnikiem, doskonale przygotowanym technicznie i kondycyjnie do wyścigów wieloetapowych. **Krupa wygrał też wszystkie finisze lotne.** Komisja sędziowska zupełnie słusznie przyznała naszemu młodemu kolarzowi pierwszą klasę kolarską.

Również bardzo dobrze na wyścigu DWB pojechał **Prygiel.** Zawodnik ten w puntacji indywidualnej zajął trzecie miejsce przejeżdżając trasę w czasie 25:39,43. **Prygiel** wygrał VI etap prowadzący z Ełku do Suwałk długości 109 km.

Szutarski zajął w ogólnej klasyfikacji 12 miejsce, a **Pijanowski** 35. Jędrzejczak wycofał się na III etapie.

Kolarze z gdyńskiej Floty uzyskali nie tylko indywidualnie dobre wyniki w wyścigu DWB. **Również w klasyfikacji drużynowej zespół Floty zajął 1 miejsce przejeżdżając trasę w 77:29,26 przed LZS Worhowa 77:36,46 i Gwardią I.**

Tym samym drużyna Floty zdobyła puchar przechodni „Gazety Białostockiej".

Pierwsi zwycięzcy wyścigów kolarskich pocztowców

W Gdyni odbyły się eliminacyjne wyścigi kolarskie pocztowców. Na starcie stanęło 13 zawodników, w tym 3 kobiety.

W kategorii kobiet pierwsze miejsce zajęła **H. Halmann**, która uzyskała czas na dystansie 18 km 48,30. 2) **G. Sokołek** — 51,30.

W kategorii mężczyzn zwyciężył (dystans 34 km) **L. Elwart** — 1:05,14. 2) **A. Kos** — 1:09,02. 3) **A. Leśny** — 1:11,45. 4) **T. Jankowski** — 1:15,03. 5) **S. Dobke** — 1:15,52.

Do eliminacji wojewódzkich zakwalifikowali się więc: **H. Halman, G. Sokołek, L. Elwart i A. Kos.** Wszyscy zawodnicy biorący udział w eliminacjach otrzymali wartościowe nagrody.

J. Filek.
korespondent

Kolarze wyłonili drużynowych mistrzów Wybrzeża

Na trasie **Gdynia — Puck — Rozewie — Gdynia** rozegrany został wczoraj wyścig kolarski o drużynowe mistrzostwo woj. gdańskiego. Ogółem startowało 56 zawodników reprezentujących Ogniwo, Flotę, Budowlanych i Kolejarza (Tczew). Nie stawili się natomiast kolarze Stali.

Najciekawszy wyścig na dystansie 100 km dla zawodników klasy I i II zakończył się zwycięstwem Floty w czasie 2:53,54. Zwycięska drużyna startowała w składzie: **Glebowicz, Ninnicki, Grzonkowski.**

Drugie miejsce zajęli kolarze **Ogniwa (Gdynia)** — 2:59,30, a trzecie — **Kolejarza (Tczew).**

Na dystansie 50 km dla zawodników klasy III, pierwsze miejsce zdobyli **Budowlani** w składzie: **Gronau, Krzyżanowski i Kunc.**

Wyścig na dystansie 25 km dla młodzieży wygrali również **Budowlani (Naruszewicz, Rozbicki, Martynkin,**

Łącznościowcy LPŻ z Gdańska najlepsi w Polsce

W Warszawie zakończono centralne zawody radio telegrafistów LPŻ.

Województwo gdańskie reprezetnował zespół w następującym składzie: L. HAŁASIEWICZ, W. WYSOCKI, S. SZADKOWSKI, S. MIAZEK, Z. MOŁAS, M. ADAMSKI, H. KONDRACKI i J. MNICHOWICZ.

Gdańszczanie uzyskali poważny sukces zdobywając drużynowo pierwsze miejsce w konkurencji odbioru i nadawania.

Jurczyńska prowadzi w szachowych mistrzostwach kobiet

W V rundzie mistrzostw wygrały: **Jurczyńska** z **Zaborską, Hołuj** z **Hermanową, Jochelson** ze **Szpakowską.** Partie: **Samolewicz — Górska, Wiewiórowska — Trojan, Juszczyk — Żukowska — Konarkowska, Bauza — Nowowiejska i Wojciechowska — Nowak** zakończyły się remisem.

W VI rundzie: wygrały **Górska** z **Wiewiórowską, Hołuj** z **Nowak, Nowowiejska** z **Wojciechowską** i **Szpakowska** z **Zaborską.** Partie: **Konarkowska — Bauza, Juszczyk — Żukowska — Trojan, Jurczyńska — Samolewicz, Hermanowa — Jochelson** zakończyły się remisem.

Po sześciu rundach prowadzi **JURCZYŃSKA** 5 pkt. przed **Hołuj** i **Juszczyk-Żukowską** po 4,5 pkt., **Trojan, Górską** i **Konarkowską** po 3,5 pkt., **Samolewicz, Bauzą, Wojciechowską, Szpakowską** po 3 pkt., **Jochelson, Nowak** i **Nowowiejską** po 2,5 pkt., **Hermanową** 2 pkt. **Zaborską** 1,5 pkt. i **Wiewiórowską** 0,5 pkt.

Jak to **przed meczem?** Przecież mecz miał być wczoraj. A jednak w dalszym ciągu **„przed meczem"**, aż do niedzieli dnia 1 sierpnia, w którym to dniu, o godzinie 11, na boisku Budowlanych we Wrzeszczu walczyć będą reprezentacyjne zespoły **AKTORÓW** i **PRASY.** A to dlatego, że organizatorzy spotkania nie wzięli pod uwagę największego przeciwnika wszelkich imprez organizowanych na wolnym powietrzu, który płatając figla sprowadził stan meczu do stanu

1:0 dla deszczu

Nie pomogły zaklęcia i prośby w rodzaju: „a niech cię jasna cholera", „ażeby cię szlag trafił", czy „piorun trzasł", nie pomogły wzywania „jasnej anielki" tudzież innych „wujów". Deszcz lał jak z cebra, zaś PIHM z niezmąconym spokojem odpowiadał „sytuacja w dalszym ciągu bez zmian".

I byliby aktorzy, jak również prasa, walczyli z zapowiadaną przez nas ambicją i zaciętością o prymat na Wybrzeżu, gdyby nie nieszczęsne kostiumy. No bo jaki byłby mecz, gdyby „urzędujący" na boisku grali w spodenkach i koszulkach sportowych? Przyjemność dla widzów — żadna. Jak mieli w deszczu występować artyści opery i cyrku? Co robiłyby przeurocze niedźwiedzie i małpy, których zadaniem było bawienie naszych miłych gości? Odpowiedzi na te pytania zostawiamy już pomysłowości czytelników.

Jedno tylko chcemy dodać. **Ze względu na deszcz nie mogliśmy narażać na zniszczenie tak cennego sprzętu, jakim są kostiumy teatralne.**

Wierzcie nam, z bólem serca decydowaliśmy się na przesunięcie terminu tego wielkiego meczu — wielkiej atrakcji na dzień **1 sierpnia.** Na ten też dzień zapraszamy wszystkich na stadion Budowlanych, zapewniając równocześnie, że tydzień zwłoki umożliwi organizatorom jeszcze lepsze przygotowanie części artystycznej, zaś zawodnikom **AKTORÓW** i **PRASY** zdobycie wyższej kondycji.

* * *

Wyjaśniamy, że posiadacze biletów, którzy z różnych względów nie będą mogli być świadkami spotkania **AKTORZY — PRASA** w niedzielę dnia 1 sierpnia, mogą otrzymać zwrot pieniędzy w kasach Orbisu. Ci zaś, którzy kart wstępu jeszcze nie nabyli, mogą je nabyć w punktach sprzedaży w radach zakładowych, związkach zawodowych, placówkach Orbisu i kasach Teatru „Wybrzeże" w cenie zł. 4.

Na stadionach Spartakiady

CRZZ — NAJLEPSZY W POKAZACH MASOWYCH

Po raz pierwszy efektowne pokazy masowe, które już nieraz oglądaliśmy w czasie uroczystości sportowych, były punktowane na Spartakiadzie jako jedna z konkurencji tej wielkiej imprezy. Pokazy cieszyły się zasłużonym zainteresowaniem widowni i przyniosły wiele pochlebnych słów ich realizatorom. Obrazowały one życie i pracę naszego narodu oraz popularyzowały podstawową dziedzinę sportu — gimnastykę. Wysoki poziom artystyczny, efektowna gra barw kostiumów sportowych oraz pomysłowe i precyzyjne wykonanie ćwiczeń wywoływały żywe oklaski publiczności.

Pierwsze miejsce w punktacji tych zespołów zdobył zespół **CRZZ,** który powtórzy pokaz na zamknięcie Spartakiady. CRZZ zdobył 84,3 pkt. wyprzedzając **LZS** — 76,3, **CWKS** — 76,2, **ZRYW** — 59,0 i **START** — 55,8 pkt.

ZNOWU DWA REKORDY CIĘŻAROWCÓW

W sobotę zakończył się turniej w podnoszeniu ciężarów. W ostatnim dniu rozegrano trójbój w wagach: półciężkiej, lekko-ciężkiej i ciężkiej.

W wadze półciężkiej **Bochenek** (CWKS) pobił rekord Polski **Becka** w wyciskaniu, osiągając 112,5 kg.

W wadze ciężkiej **Białas** (CRZZ) pobił własny rekord Polski w rwaniu o 2,1 kg, osiągając 122,5 kg oraz w trójboju wyrównał własny rekord Polski wynikiem 375,0 kg. Ogółem ustanowiono 12 rekordów Polski.

CRZZ ZWYCIĘŻA W GIMNASTYCE

Ostateczna punktacja mistrzostw w klasie I (kobiet) po ćwiczeniach dowolnych i obowiązkowych przedstawia się następująco: 1) **Kot** (CRZZ) — 83,95 pkt., 2) **Rodt** (CRZZ) — 81,45, 3) **Moskała** (CRZZ) — 80,95, 4) **Rafalska** (Gwardia) — 80,90, 5) **Brzózka** (CRZZ) — 80,80, 6) **Syska** (CRZZ) — 80,55 pkt.

W klasyfikacji drużynowej wszystkich klas pierwsze miejsce w gimnastyce zajął zespół **CRZZ** — 201 pkt. przed **CWKS** — 153,5, **GWARDIĄ** — 95 pkt., **AZS** — 85,5 i **ZRYWEM** — 34,0 pkt.

W SZERMIERCE

W hali AWF zakończył się turniej szermierczy. W łącznej punktacji wszystkich broni zwyciężyli szermierze **CRZZ** — 889 pkt. Drugie miejsce zajął **AZS** — 732 pkt. przed **GWARDIĄ** 672 pkt., **CWKS** — 634 pkt., **STARTEM** — 240 pkt. i **LZS** — 74 pkt.

Turniej zakończyły walki finałowe w bagnecie. Wśród finalistów znaleźli się czołowi szermierze CRZZ, CWKS i Gwardii, z mistrzem Polski — **Paligą** na czele.

Zwyciężył **Smiałkowski** (CRZZ) ponosząc tylko jedną, niespodziewaną porażkę z **Witkowskim** (Gwardia) — 0:3.

CRZZ I GWARDIA ZWYCIĘŻAJĄ W SIATKÓWCE

Turniej siatkówki zakończył się zwycięstwem drużyny **CRZZ** przed **AZS** i **GWARDIĄ** (kobiety) oraz **GWARDII** przed **AZS** i **CWKS** (mężczyźni). Zwycięskie drużyny CRZZ i Gwardii ukończyły 7-dniowy turniej bez porażki.

Ostateczna kolejność:

KOBIETY

1. CRZZ	6:0
2. AZS	5:1
3. Gwardia	4:2
4. CWKS	3:3
5. LZS	2:4
6. Start	1:5
7. Zryw	0:6

MĘŻCZYŹNI

1. Gwardia	6:0
2. AZS	5:1
3. CWKS	4:2
4. CRZZ	3:3
5. LZS	2:4
6. Start	1:5
7. Zryw	0:6

WŁODARCZYK NAJLEPSZĄ WE FLORECIE

W hali AWF zakończono finałowe walki we florecie kobiet. Zasłużony sukces odniosła **Włodarczyk,** zdobywając bez porażki pierwsze miejsce przed **Sołtanową.**

W GIMNASTYCE ŚWIERZY I TOMALA

Tytuł mistrzyni Polski w gimnastyce w klasie mistrzowskiej zdobyła **Świerzy** (CRZZ), która dopiero po ćwiczeniach dowolnych wysunęła się na pierwszą pozycję — 74,80 pkt. przed **Reindlową** (Gwardia) — 74,50, **Horzonek** (CRZZ) — 73,15, **Nowak** (CWKS) — 72,60, **Durniak** (AZS) — 72,50 i **Wasilewską** (CRZZ — 71,45 pkt.

Zakończyły się również ćwiczenia dowolne w klasie mistrzowskiej mężczyzn.

Tytuł mistrza Polski zdobył **Tomala** (CWKS) — 108,20 pkt. przed **Kucjasem** (CRZZ) — 106,85 pkt. i **Sobalą** (CRZZ) — 106,25, 4) **Świętek** (CRZZ) — 102,60. 5) **Jokiel** (CWKS) — 101,70, 6) **Lesiński** (CRZZ) — 101,65 pkt. pkt.

OSTATECZNA KOLEJNOŚĆ BOKSERÓW

W. MUSZA: 1) **Kukier** (CWKS I), 2) **Liedtke** (Gwardia I) 3) **Justka** (Gwardia II), 4) **Drysz** (CRZZ I).

W. KOGUCIA: 1) **Murawski** (CRZZ II), 2) **Woźniak** (CWKS I), 3) **Brychlik** (CRZZ I), 4) **Kowalski** (Gwardia I).

W. PIÓRKOWA: 1) **Stefaniuk** (Gwardia I), 2) **Tyczyński** (Gwardia II), 3) **Boczarski** (CRZZ IV), 4) **Mocek** (Gwardia III).

W. Lekka: 1) **Milewski** (CRZZ I), 2) **Antkiewicz** (Gwardia I), 3) **Nowak** (AZS), 4) **Napieralski** (Gwardia II).

W. LEKKOPÓŁŚREDNIA: 1) **Kudlacik** (Gwardia I), 2) **Niedźwiecki** (CWKS I), 3) **Sadowski** (CRZZ I), 4) **Sulżycki** (CRZZ III).

W. PÓŁŚREDNIA: 1) **Drogosz** (CWKS I), 2) **Piński** (CRZZ I), 3) **Nowak** (CWKS II), 4) **Krawczyk** (Gwardia I).

W. LEKKOŚREDNIA: 1) **Pietrzykowski** (CRZZ I), 2) **Nagajski** (CWKS III), 3) **Czajęcki** (CWKS I), 4) **Żmijewski** (Gwardia I).

W. ŚREDNIA: 1) **Polleks** (CRZZ II), 2) **Windak** (CRZZ I), 3) **Leiss** (CWKS I), 4) **Piórkowski** (Gwardia I).

W. PÓŁCIĘŻKA: 1) **Grzelak** (CRZZ I), 2) **Czapliński** (CWKS II), 3) **Kraus** (Gwardia I), 4) **Wojciechowski** (CRZZ II).

W. CIĘŻKA: 1) **Gościański** (CWKS II), 2) **Węgrzyniak** (CWKS I), 3) **Drewicz** (Gwardia I), 4) **Pietroń** (CRZZ I).

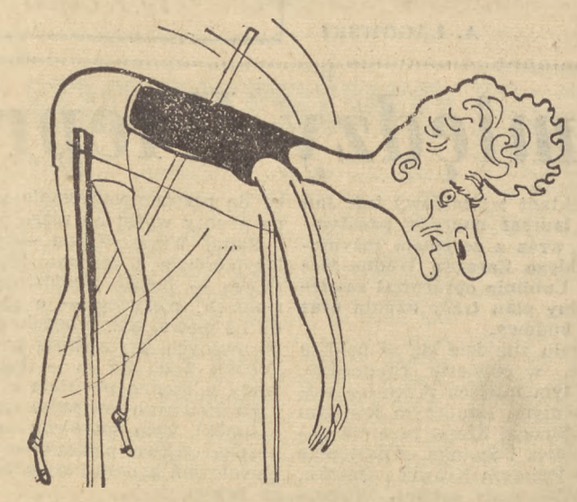

Adamczyk nasz najlepszy tyczkarz.

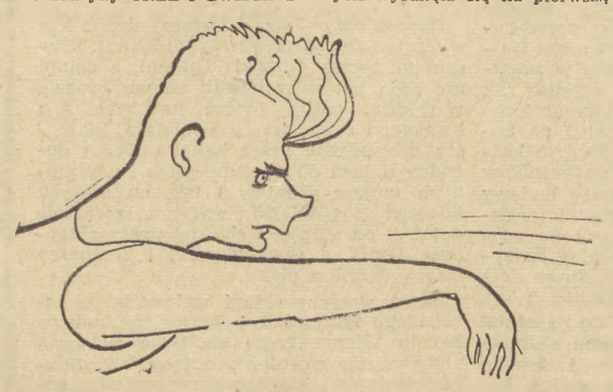

Sidło nadal bezkonkurencyjny w oszczepie.

Wydawca RSW „Prasa" — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. — Red. Naczelny tel. 315-72 — Sekretarz Redakcji tel. 350-41. Dział Miejski 350-41. Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami. Red. nocna 335-57. — Administracja Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7. Biuro Ogłoszeń Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zamówienia na prenumeratę zakładową PPK „Ruch". Opłata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 3.50. W prenumeracie pocztowej zł 5.— Druk GZG Gdańsk. Nr zam. 2172 — W-5-10472.